

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-04.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22.

Rok XX

Wilno, Sroda 29 Kwietnia 1936 roku

Nr. 116

Proces Ukraińców w Warszawie

Na wstępie wczorajszej rozprawy apelacyjnej w procesie o zabójstwo s. p. ministra Bronisława Pierackiego, sąd ogłosił postanowienie w przedmiocie wniosków, zgłoszonych przez obronę. Na mocy tego postanowienia sąd odrzucił wnioski obrońców o powołanie szeregu świadków i o uchylenie w stosunku do niektórych oskarżonych postępowania z artykułów, z których odpowiadają oni przed innymi sądami. Wreszcie Sąd Apelacyjny odmówił postawienia pytań, uchylonych w Sądzie Okręgowym.

Na tem przewod sądowy zamknął i przewodniczący udzielił głosu prok. Rudnickiemu, który w krótkim przemówieniu scharakteryzował działalność O.U.N. Dalej mówca, powołując się na dekalog O.U.N., z całym naciskiem podkreślił jej działanie podstępne oraz to, że członkowie organizacji stosowali podwójną moralność. Nietylko wobec nie-Ukraińców, ale nawet wobec członków własnego społeczeństwa, nie należących do O.U.N.

oświadczenie Konowalca, wkrótce po zabójstwie oraz fakt wysłania emisariuszów do Ameryki z hasłem zebrań 40 a nawet 45 tys. dolarów na organizację. W odpowiedzi na tę ohydę musimy znaleźć moc i surowość. A kiedy wam powiedzą, panowie sędziowie — mówił dalej prokurator Zelenki — że trzeba mieć łitość i pobłażanie i miłosierdzie, to pamiętajcie o tych, którzy tu jeszcze nie siedzą, a na których O.U.N. wciąż zarzuca swe sieci i których wyrokiem swym możecie ocalić. Za targnięcie się na majestat Rzeczypospolitej musi być Polsce dana satysfakcja.

Dłatego prokurator Zelenki prosił w zakończeniu swej mowy o zatwierdzenie w całości wyroku pierwszej instancji.

SZCZAWNICKA JOZEFINA
pomaga w katarach.

Francuskie partje polityczne przygotowują się do powtórnych wyborów

PARYŻ (Pat). Naczelnym zadaniem partji politycznych w chwili obecnej jest ustalenie porozumienia wyborczego celem skoncentrowania rozproszonych głosów na wyznaczonego kandydata. Ta gra polityczna, właściwa francuskiemu systemowi podwójnego głosowania, jest bardzo skomplikowana, gdyż wymaga kompromisów między partjami, dyscypliny kandydatów, jak również zgody prowincjonalnych organizacji politycznych, cieszących się dużą samodzielnością. Komitet porozumiewawczy stronnictw prawicowych okręgu paryskiego postanowił już, że niezbędna jest dyscyplina wszystkich

Kwestjonariusz brytyjski został ułożony

LONDYN. Kwestjonariusz, który ma być przedłożony w końcu tego tygodnia rządowi niemieckiemu, wyjaśniający niektóre punkty niemieckiego planu pokojowego, został wczoraj ułożony przez brytyjskie Min. Spr. Zagr.

Premjer belgijski opuścił Warszawę

WARSZAWA. W dniu wczorajszym P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji p. premjera van Zeelanda, poczem na Zamku Królewskim podejmował Go śniadaniem.

O godz. 22 min. 13 pan premjer van Zeeland, wraz z małżonką, oraz towarzyszącymi mu osobami, odjechał do Brukseli.

W drodze do Addis-Abeby

RZYM (Pat). Komunikat urzędowy Nr. 197: Na froncie północnym kolumny włoskie na samochodach, które wyruszyły z Dessie, posunęły się o 140 km. naprzód drogą samochodową, nie trafiając na opór. Inna kolumna, która wyruszyła z Urra-Ilu, posunęła się o 50 km. i dotarła do rzeki Ua-Cit.

Król egipski Fuad zmarł

PARYŻ. Havas donosi z Kairu: Król Fuad pierwszy zmarł.

Pogrzeb króla odbędzie się we czwartek. Król będzie pochowany w meczecie El-Risai, który sam kazał zbudować w pobliżu cytadeli u stóp wzgórz Mokattam, leżących naprzeciw doliny Nilu i pustyni Sahary. Grób Fuada, pierwszego konstytu-

cyjnego króla Egiptu, znajdzie się obok grobu jego matki. Zwłoki króla będą przeniesione, przed pogrzebem, z pałacu w Kubbeh do pałacu Addin w centrum miasta, z tego pałacu odbędzie się pogrzeb.

Dzień przyjazdu następcy tronu, księcia Faruka, jeszcze nie jest oznaczony.

ZYCIORYS KRÓLA

Król Achmed Fuad pierwszy urodził się w r. 1868. Jest on synem Kedywa Ismaila Paszy. Zdeponizowany przez Anglie, po wybuchu wojny w r. 1914, Kedyw Abbas Hilmi był jego wujem.

Wykształcenie wojskowe Achmed Fuad Pasza otrzymał we Włoszech, gdzie uczęszczał do szkół wojskowych w Turynie i Rzymie. Po wstąpieniu do tureckiej służby wojskowej, został mianowany atacką wojskowym w Wiedniu. Po powrocie do Egiptu, zajął się głównie zarządaniem swoich wielkich dóbr, wykonywując jednocześnie liczne ważne zlecenia Kedywa, głównie o charakterze reprezentacyjnym. Achmed Fuad Pasza przyczynił się do rozwoju wyższych uczelni w Egipcie, zakładając uniwersytet w Kairze. Po zdeponizowaniu Abbasa Hilmi, sułtanem Egiptu został Hussein, po którego śmierci, w r. 1917, zasiadł na tronie jako sułtan Egiptu Achmed Fuad. W r. 1922, kiedy Anglja uznała Egipt jako państwo niezależne, Fuad przybrał tytuł królewski.

Zajęcie na uniwersytecie w Madrycie

MADRYT (Pat). Grupa studentów-faszystów wywołała zaburzenia na wydziale prawnym na znak protestu przeciwko decyzji komisji wybornej prowincji Cuenca, dopuszczającej do uzupełniania wyborów jedynie tych kandydatów, którzy wystawieni byli w dn. 16 lutego. Studenci wtargnęli do sali, gdzie odbywał się wykład i zdemolowali urządzenie, profesorom udało się przywrócić spokój, lecz dla zapobieżenia ponownym zajściom, zawieszono wykłady.

Kandydatura Azany na prezydenta Hiszpanji

MADRYT (Pat). Premier Azana odbył szereg rozmów ze wszystkimi osobistościami politycznymi, należącymi do lewicy republikańskiej, której jest przywódcą. Następnie przyjął wszystkich deputowanych i mężów zaufania swej partji, przeby-

Parlament na Litwie

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: W litewskich kołach politycznych krąży uporczywie pogłoski, jakoby w najbliższym już czasie miało nastąpić ogłoszenie ustawy o przedstawicielstwie narodowym. Ustawa ta rozpatrywana jest obecnie przez radę ministrów.

99 żydów ze Lwowa w Berezie

Agencja Wschodnia donosi, że dn. 23 kwietnia wysłano ze Lwowa do Berez Kartuskiej nowy transport komunistów w liczbie 65 osób. Ogółem wysłano do Berez: 15 Polaków, 11 Ukraińców i 99 żydów.

Ustalono już ostatecznie listę

rannych w czasie ostatnich rozruchów. Na leczeniu w szpitalach pozostaje jeszcze: w ubezpieczalni społecznej 18 osób, w szpitalu powszechnym 13, na klinice chirurgicznej 13, w szpitalu żydowskim 6.

Litwini przyjadą do Wilna

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: W związku z uroczystościami złożenia serca Marszałka Piłsudskiego w mauzoleum na Rossie, wybiera się do Wilna grupa dziennikarzy litewskich. Również ze strony organiza-

cyj polskich na Litwie czynione są starania o udzielenie zezwoleń przedstawicielom ludności polskiej na wyjazd do Wilna, celem wzięcia udziału w tych uroczystościach.

ROZRUCHY W PALESTYNIIE.



Policja rozpiera tłum na ulicach Jaffy.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 maja 1936 r.

Prenumerata mies. wynosi zł. 2 gr. 50.

Drzewo, len, raki, zioła lecznicze Przed 80-tą rocznicą urodzin Papieża

Rozmowa z p. A. Tańskim

Chcąc poinformować Czytelników naszego pisma o ożywionej akcji rozwijanej przez wileńską Izbę Przem. Handl. skierowaliśmy współpracownika naszego pisma do p. A. Tańskiego, zast. Dyrektora Izby Przem. Handl. w Wilnie.

„Naczelnym naszym zadaniem”, rozpoczął p. Tański, „jest inspirowanie powstawania na różnych od-cinkach życia gospodarczego odpowiednich instytucji, których celem byłoby kierowanie życiem gospodar-czem w danej dziedzinie. Z począt-ku kierujemy sami, póki nie stworzimy specjalnej instytucji...”

Na tem polu Izba Przem.-Handl. może poczynić się wieloma sukce-sami. Jej bowiem zawdzięczają w lwiej części swe istnienie „Związek dla Handlu i Eksportu Lniarskiego”, „Związek Turystyczny” oraz różne sekcje eksportowe. Ostatnim benja-minkiem są Targi Futrzarskie, po-wstałe po zamarczu naskutek niepo-rozumienia między samorządami Tar-gów Północnych.

Jeśli chodzi o eksport to starania Izby idą w kierunku powiększenia pojemności i ilości rynków zbytu, polepszenia jakości produktu wy-wozu oraz uzyskania nowych możli-wości eksportowych. Najbardziej pomoc Izby w tej dziedzinie ujawniła się przy eksporcie drzewa w stanie surowym oraz materiałów tar-tych. Umowa zawarta w roku 1932 z francuską firmą importerską, zobowiązując ją do koncentracji zakupów na Wileńszczyźnie, przyczyniła się do zwiększenia ilości wywozu oraz wzrostu cen o 20—30 proc. Obecnie gdy wywóz do Francji zmalał wsku-tek polityki reglamentacyjnej, roz-winięto uwiecznioną pomysłem skutkiem starania o zwiększenie wywozu do Anglii. W myśl umowy zawartej z jedną z większych firm angielskich otwierają się dla eksport-erów drewna pochodzącego z Wil-eńszczyzny możliwości uzyskania w Anglii cen wyższych o 20 proc. oraz dogodnego kredytu.

Podobnie ma się rzecz przy eks-porcje lnu. Tutaj ogromną rolę przy normalizacji i klasyfikacji handlo-wej włókna oraz przy uzyskiwaniu zamówień odgrywa powstały pod auspicjami Izby Przem.-Handlowej „Związek dla Handlu i Eksportu Lniarskiego”.

Osobną dziedzinę stanowi wynaj-dywanie nowych możliwości eksport-owych. Zorganizowanie wywozu sierści zwierzęcej zawdzięczamy in-icjatywie Izby. Ogromne również za-sługi położyła ta instytucja przy

rozwoju i standaryzacji eksportu grzybów, jagód, szmat lnianych, od-padków poubojowych, ryb, raków oraz zorganizowaniu wspólnego stu-djum farmaceutycznym na U. S. B. przeróbki i wywozu roślin lekar-skich.

Pozatem istnieje druga, niemniej ważna, dziedzina pracy. Jest nią akcja informatorsko - przeszkole-niowa.

Działalność ta idzie w dwóch kier-unkach. W kierunku zaznajomienia kupiectwa i społeczeństwa z cało-kształtem życia gospodarczego całej dzielnicy („raz narazem trzeba zer-wać z ciasnym zamknięciem się w ramach jednej branży i to niestety często na terenie jednej ulicy”), po-informowania w ogólnym zarysie o zjawiskach gospodarczych oraz wzbudzenia zainteresowania tak do-tyczającą macoszemu traktowaną dziedziną przemysłu i handlu.

Niemniej ważnym zadaniem jest wyszkolenie kupiectwa w sprawach czysto fachowych jak zagadnienie normalizacji i standaryzacji, sprawy podatkowej, socjalnej i t. p.

W celu zadośćuczynienia wymo-gom akcji informacyjno - wyszkole-niowej zorganizowano cykl odczy-tów na tematy wyżej wymienione, które to odczyty wygłaszają przed-stawiciele Izby Przem. - Handl. w większych ośrodkach gospodarczych Wileńszczyzny. O powodzeniu tej imprezy świadczy ogromne zaintere-sowanie wyrażające się nietylko liczną frekwencją, ale także i kor-niecznością zwiększenia liczby miast w których miało wygłaszać te od-czyty. Bowiem pierwotnie przyjęta liczba czterech ośrodków (Nowo-gródek, Grodno, Białystok, Brześć n/B.) rozszerzyła się obecnie niepo-miernie. Odczytów tych żądają tak-że inne miasta ziem półn.-wsho. (Pińsk, Baramowice, Słonim i inne).

„Z przyjemnością należy stwier-dzić”, zakończył nasz rozmówca, „że zainteresowanie sprawami gospo-darczymi ogarnia coraz szersze war-stwy społeczeństwa. Na naszych od-czytach widzimy obok kupiectwa, przedstawicieli sfer rolniczych, wojskowych, a także tak przez nas po-żądana młodzież”.

Więzienia znowu są przeludnione... Polska Cayenna i polska Syberja

Od dłuższego czasu władze wymiaru sprawiedliwości rozważają za-gadnienie co do umieszczenia rosna-cej liczby więźniów.

Ostatnią amnestją miała na celu przedewszystkiem odciążenie wię-zień. Jak się jednak okazało, środek nie okazał się skutecznym na dłuższą metę i wedle przewidywania władz wymiaru sprawiedliwości pod koniec roku bieżącego zaludnienie więzień polskich osiągnie poziom z przed-okresu amnestji, który będzie wyno-sił około 40 procent ponad ustalone normy.

Wobec tego, że nowa amnestja nastąpić może dopiero po upływie lat, postępujący proces przeludnie-nia więzień spowoduje bezwzględnie konieczność nowych i radykalnych środków. Za najmniej celowe, jako najbardziej kosztowne środki, wła-

dze uważają budowę nowych wię-zień stając się znowu pałacem zagad-nieniem jest, jako charakterystyka dzisiejszych stosunków, dostatecznie wymowny, żeby trzeba było do nie-go powracać.

Natomiast powstają projekty idące po linii stworzenia... kolonii osied-ła lub miejsc zesłania. Wysuwano jest projekt utworzenia tego rodzaju ośrodków... na Polesiu. Projekt ten jednak niema duzo poparcia, gdyż stworzenie skupień przestępczych wewnątrz państwa i to niedaleko granicy, stanowi groźne niebezpie-czeństwo dla ładu wewnętrznego.

Ostatnio powstał projekt znale-zienia odpowiedniego terytorjum po-za granicami państwa polskiego. Wice-prokurator Sądu Okręgowego w Wąsławicach p. Sieroszewski wystąpił z projektem nabywania lub wydzier-żawienia odpowiednich terenów w od-ległych koloniach zamorskich które-rosz państw europejskich. Utwor-zenie tego rodzaju kolonii na wzór francuskiej kolonii karmej w Cayen-nej spowodowałoby znaczne koszty jednorazowe, jednakowoż na przest-żerni lat zamontowałoby się to, a ponadto spełnionyby został postu-lat kompletnej izolacji niebezpiecz-nych przestępców.

Fantastyczny ten pomysł zdaje się zaspakajać tęsknotę za... impe-ryum kolonialnym niektórych na-szych mocarstwów, którzy w braku czego innego chcieliby ekspor-tować nasz nadmiar więźniów. Pro-jektodawcy zdają się zapominać o tem, że Francja zysła niektórych, znesztą bardzo nielicznych, swoich skazańców do Cayenny nie dlatego, żeby nie miała miejsca w więzie-niach w kraju, lecz że jest to spe-cjalna kategoria kary kwalifikowa-nej, wyznaczanej wyłącznie za bar-dzo ciężkie zbrodnie. Również z nie-prawdziwego zdarzenia jest projekt urządzenia polskiej Syberji na Po-lesiu.

Fakt, że w kilka miesięcy po amnestji sprawa przeludnienia wię-

Ostatni transport robotników na Łotwę

POSTAWY (Pat). W nocy z dnia 27 na 28 bm. wyjechał z Postaw drogą przez Turmont ostatni transport robotników rolnych na Łotwę w ilo-sci 390 osób, w tem mężczyźni 35. Ogółem z powiatu postawskiego wy-jechało w roku bieżącym do Łotwy na roboty 1.584 osoby.

Straszny wybuch gazu świetlnego wywołał mściwy berlińczyk

Onegdaj w Berlinie nastąpił bardzo silny wybuch w jednym z do-mów na Placu Aleksandra. 13 osób odniosło rany, dom jest poważnie uszkodzony. Policja zarządziła naty-chmiastowe opuszczenie budynku, w obawie, iż się zawali.

Dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawcy. Jest nim 61-letni zarządca domu Haenel, który posiadał pewną sumę, zahipotekowaną na do-mu. Uciłował on wysadzić w po-wietrze dom, chcąc się zemścić na swej siostrze, siostrzenicy i kilku lokatorach, którzy nie dopuszczali

Oficjalny biuletyn Akcji Kato-lickiej włoskiej ogłasza w związku z rozpoczynaniem w dniu 31 maja rb. w pełni zdrowia 80-ym rokiem życia Jego Świątobliwości papieża Piusa XI, odezwę, w której wzywa do Rzymu na dzień 31 maja wszystkich dyrektorów i asystentów kościel-nych diecezjalnych organizacji Ak-cji Katolickiej dla wyrażenia Ojcu św. miłości i wdzięczności oraz szcze-rych względem Niego uczuć. Zgodnie z projektem włoskiej Akcji Katolic-kiej w oznaczonym dniu 31 ma-ia wszyscy dyrektorzy Akcji Katolic-kiej zbiorą się na uroczyste pontyfi-kalne nabożeństwo w bazylice św. Piotra, które odprawia członkowie św. Kolegium kardynałowskiego. Po- południu tegoż dnia uczestnicy zjaz-du przyjęci będą na specjalnej au-djencji papieskiej. Tegoż dnia nastą-pi uroczysta inauguracja nowego wspaniałego pałacu Kongregacji rzymskich.

Zorganizowana niedawno przez Stoлицę Świętą instytucja „Pere gratio Romana ad Petri sedem”, któ-rej zadaniem jest popieranie i koo-rdynamowanie ruchu pielgrzymów do

Rzymu, skierowała do swoich komi-тетów odezwę nawołującą do podję-cia starań, by w dniu 31 maja przed Ojcem św. znaleźli się przedstawiciele Akcji Katolickiej całego świata

„Osservatore Romano”, pisząc o zbliżającej się rocznicy urodzin pa-pieskich, wyraża radość, że 80-ty rok swego życia rozpoczyna Pius XI w godnej podziwu świeżości umysłu i podkreśla, że ani jeden rok w Jego pontyfikacie nie minął bez dzieł wielkich i trwałych, stanowiących w dziejach Kościoła wydarzenia o epokowym znaczeniu. Na dzieła te składają się zarówno oba Lata Mi-łościwymi jubileuszów, jak dążenia do wzmocnienia działalności misyjnej, troska o największy rozwój duchę-wieństwa, jego życie, wiedzę i moż-ność oddziaływania, jak zarządzenia o utrzymanie godności w budowie i wyposażeniu świątyń Pańskich, en-cykliki w sprawie wychowania mło-dzieży, małżeństwa chrześcijańskie-go i rozwiązania kwestji socjalnej, jak wreszcie umowy laterańskie- (KAP).

Nagroda literacka im. Orzeszkowej w Grodnie

GRODNO. Rektor Wileńskiego Uniwersytetu p. Staniewicz wydele-gował w im. Uniwersytetu p. Kon-rada Górskiego do Komisji Nagrody Literackiej im. Orzeszkowej w Gro-dnie. Wobec tego komisja zostanie zwołana w dniach najbliższych. Naj-poważniejszymi kandydatami do na-grody są prof. Zdzisławski i p. Wańkiewicz.

P. Starzyński nie ustąpi

Ostatnio krążyły uporcezywe po-głoski o zatargu, jaki powstać miał rzekomo pomiędzy prezydentem miasta Warszawy p. Starzyńskim a ministerstwem spraw wewn. Podobno dwóch „bardzo poważnych” — jak pisze prasa sanacyjna — członków tymczasowej rady miejskiej inter-wenjowało w ministerstwie spraw wewn. wskazując na katastroficzne

skutki, jakie przedłużenie obecnego stanu musi za sobą pociągnąć.

Agencja urzędowa „Iskra” ogło-siła jednak komunikat, zaprzeczają-cy wiadomościom o naprężonych stosunkach między min. spraw wewn. a p. Starzyńskim, demontując zarazem pogłoskę o dymisji p. Sta-rzyńskiego.

„Gdy umysły są zatruwone...”

Organ sfer wojskowych „Polska Zbrojnia”, umieszcza stale na pierw-szej stronie cytaty z przemówień i pism marsz. Piłsudskiego, które czę-sto nie są pozbawione aktualności.

W szczególności zwracała w ko-łach politycznych uwagę na cytate, jaka „Polska Zbrojnia” wyszukała na dzień 21 kwietnia, tj. na dzień, gdy zakulisowa walka w obozie pomajo-wym rozgorzała na dobre. Czytamy

tam: — „Józef Piłsudski mówi: „Gdy umysły są zatruwone, szukają jednego człowieka, żeby jemu los swój w ręce oddać.”

Kto tym „jednym człowiekiem” ma być, nie trudno się domyślić, zwą-żywszy iż „Polska Zbrojnia” już nie-raz dawala do zrozumienia, że rola obecnego generalnego inspektora sił zbrojnych nie powinna ograniczać się wyłącznie do spraw armji.

Klatki druciane na Uniwersytecie

Jeden z profesorów Uniwersyte-tu warszawskiego oczywiście t. zw. „sanator” wpadł na niezwykły po-mysł. Na zebraniu grupy profesorów przedstawił projekt podzielenia ca-łego terenu Uniwersytetu na cztery części, oddzielone od siebie parka-nami z siatki.

Z klatki do klatki prowadziłyby

furtki zapatrzone w automatyczne zatrzaski. W razie jakichkolwiek niepokojów na uniwersytecie audy-tor mógłby za naciśnięciem elek-trycznego guzika zamknąć wszyst-kie cztery przedziały. Młodzież znaj-dująca się wówczas w czterech klat-kach łatwiejby było zmusić do ka-pitulacji.

Tajemnicza choroba wśród działwy na Polesiu

Wśród ludności powiatu stoliń-skiego i łuninieckiego duży niepokój wywołała jakaś nieznaną bliżej cho-roba, której ofiarą padają dzieci w wieku od 7—14 lat. Objawami cho-roby są silne bóle głowy i gorączka. Zachodzą wypadki śmierci już po pierwszym dniu choroby, jeśli zaś

dziecko przychodzi do zdrowia, zdra-dza objawy obłąkania.

Kilka takich wypadków zano-towano m. in. w Dawigródki i oko-licznych wsiach, następnie we wsi Sienkiewiczze, w powiecie łuninieckim, gdzie wstrzymano naukę w mie-scowej szkole. Nauczyciele powia-domili o chorobie kuratorium i wła-dze administracyjne.

Sanatorja w Nowojelni

NOWOGRÓDEK (Pat). W Nowo-jelni, w doskonałym położeniu na wzniesieniu, w sosnowym lesie, stają dwa, zaczęte w dobrej konjunkturze, duże gmachy na sanatorja. Jeden z nich, przeznaczony na sanatorjum przeciwgruźlicze dla dorosłych, wy-budowany przez Nowogródzki Kom-i-тет 10-ciolecia Niepodległości, jako pomnik, drugi — zaczęty przez Międzykom. Z. Op. Sp. Z. Nowogr. na sanatorjum dla dzieci, zagrożo-nych gruźlicą.

W ostatnich czasach zgłosiły swo-ją ofertę na dokończenie obu gma-chów za cenę ich używalności wła-dze wojskowe. Pertraktacje trwają

TEATR MIEJSKI na POHULANCE

„Makbet”, tragedia w 5 aktach, 19 obrazach W. Szekspira. Przekład T. Paskowskiego.

Zanim przystąpimy do oceny gry artystów, którzy w wykonaniu tej wielkopomnej tragedji Szekspira na scenie naszego teatru udział wzięli, należy przedewszystkiem złożyć wy-razy gorącego uznania dla ogromu wysiłków Dyrekcji z p. M. Szpakie-wiczem na czele, dzięki czemu dano szerokiemu sferom społeczeństwa wileńskiego możność ujrzenia najzna-komitszego dzieła Szekspira, jakim jest „Makbet”, w tak szlachetnie pięknej szacie, w jakiej ją na pre-mjerze niedzielnej mieliśmy możność oglądać. Nakład kosztów, starań i pracy musiał być istotnie bardzo znaczny, gdyż zarówno reżyserja jak dekoracja oraz wykonanie (aż do walorów dykcji) na wysokim stanęły poziomie.

Wilno może być dumne z wysta-wienia „Makbeta” na swojej scenie. O wartościach samego dzieła gło-su tu zabierać nie myślę, treści jego roztrząsać nie będę: posiada ono we wszystkich literaturach świata własną wyczerpującą literaturę. Dosko-nała czystość akcji, genialna pro-stota całości, zwana żywością i gwał-towną potęgą słowa czynią z „Mak-beta” arcydzieło.

Nad całą tragedją unosi się i cią-ży ponura atmosfera mroku, a na-tem mrocznym tle odcinają się dwie przeraźliwe postaci, opanowane sza-łem ambicji, prowadzące do zbro-dni miotane męką udręczonego su-mienia i starganych nerwów.

P. Alfred Szymański, tragicok o wybitnym talencie, posiada wyzna-rzone do roli Makbeta kwalifikacje naturalne: więc i wzrost, i postawę, i wspaniałą siłę głosu, którym umie-jętnie i estetycznie operować umie. Jego wysoce inteligentna gra, ma momenty podniosłe i chwytne, chwi-

le załamania duchowego i nieokre-ślona energja okrucieństwa, a ruch i gest pełen wymowy, dały postaci wykończoną w szczegółach bez za-rzutu.

Demonizm postaci Lady Makbet, jej wypaczoną moralność, wyrażającą się grą, słowem i gestem, świetnie odtworzyła p. Jadwiga Zmiłowska, szczególnie wstrząsające wywołując wrażenie w scenie mycia rąk, zagra-nej znakomicie.

P. Szpakiewicz, w roli Banka, miał duzo szlachetności, powagi i umiaru.

P. Neubelt pięknie jak zwykle, odtworzył dobrego króla Dunkana. Makabrycznie komicznym w roli Oduwieraego był p. Dejunowicz, a za nim wymienioby należało cały zespół artystów, gdyż wszyscy rolę swoje opracowali bardzo starannie, przyczyniając się do odtworzenia całości tragedji z należnym pietyz-mem i sumiennoscją, godną najwyż-szej pochwały.

Wstępne szkolne przedstawienia „Makbeta” wykazały, jak żywo i gorąco reaguje na walory takiego arcydzieła widz o prawdziwie wrażli-wej duszy, o jeszcze niestępienych nerwach. Następne przedstawienie z pewnością przepelnia widownię teatru. Bo jakżeby szanujący się Wil-nianin „Makbeta” oglądać nie po-szedł?

Natomiast premierowa publicz-nosć niewdzięcznie zawiodła. Ten i ów się poenił, inny wołał brydza, a ci, co przysli, niegrzecznie spośc-zyli się wynieść, wspólnym gorąco owacyjnym oklaskiem zaniedbując podziękować artystom za podjęty wy-siłek, za staranne odegranie „Mak-beta”.

St. Świętorzecka.

Żydowscy dozorczy przy robotach przymusowych

NIEBYWAŁE OSZCZERSTWA

W obozie sanacyjnym zapanowało zamieszanie.

Dojrzejące oddawna sprzeczności pomiędzy poszczególnymi grupami i grupkami, zaczynają ujawniać się w sposób bardzo widoczny i stanowczy. „Ideologia”, która miała utrzymać ten zlepek w organizacyjnej i politycznej całości, okazała się niewystarczająca i pękła, jak zbutwiała obręcz na sanacyjnym cebrze.

Wśląd za „liniami podziału”, które stały się coraz częstsze, rozpoczął się podział organizacyjny i związana z nim jawna niemal walka poszczególnych koteryj pomiędzy sobą.

Czytaliśmy coś niecoś o tej walce w „Słowie” wileńskim, gdzie p. Mackiewicz obwieścił, że rozdział sanacyjnej „prawicy” z „naprawiaczami” jest ostateczny i nie da się „skleić” żadnymi środkami. Obok tych wyjaśnień „Słowa”, widzimy codzienny niepokój „Czasu”, wyrażający się w rozdzieraniu szat i w nieustannym biadaniu nad zmianami zachodzącymi w obozie majowym. Organ konserwatystów nawołuje „naprawiaczy”, aby się opamiętali, wyrekli się radykalizmu, wrócili do „zasad” B.B. W.R. i nie pozbawiali „zachowawców” udziału w próbach zachowania zdobyczy „ery majowej”.

„Czas”, zresztą nie tylko „Czas”, nie zdaje sobie widocznie najzupełniej sprawy z tych zmian i procesów, jakie zachodzą w kraju. A tymczasem procesy te są zjawiskiem decydującym i od ich przebiegu przedewszystkiem zależy nasza przyszłość polityczna. W kraju, pod wpływem wielu przyczyn, o których wciąż piszemy, następuje w szybkim tempie zasadniczy podział i skupianie się czynnych sił na dwóch przeciwstawiających się sobie frontach. Jednym z nich jest — front narodowy — drugim front lewicowy, inaczej zwany „ludowym”. Walka tych dwóch frontów w niczem nie przypomina sanacyjnych „komeraży” wewnętrznych. Jest to walka dwóch poglądów na świat, walka dwu idei, usiłujących wcielić się w państwo i stać się państwem tego treścią oraz siłą kierowniczą.

Dla każdego jest jasnym, że Polska nie może pozostać nadal w tym stanie, w jakim jest obecnie. Logika życia i żywiołowy ruch mas narzucają konieczność głębokich, najistotniejszych przemian. Epoka, w której żyliśmy, jest już bezpowrotnie skończona i kraj przygotowuje się do wejścia w nowy rozdział swoich dziejów. W swojej istocie najgłębszej walka jaka się w Polsce rozgrywa, jest już przedewszystkiem walką o treść tego nowego rozdziału.

Dwa szykujące się do tej walki fronty różnią się pomiędzy sobą nie tylko ideą i dążeniami. Różnią się one duchem, rasą i krwią. Zwały front narodowy — jest frontem polskim, składa się on bowiem jedynie z Polaków i jedynie interes polski ma na oku. Front „ludowy” w przeciwieństwie do niego, jest mieszany, zarówno w zakresie doktryn poszczególnych grup wchodzących w skład jego, jak i pod względem narodowym. Tkwią w nim głęboko i kierują nim z ukrycia — Żydzi. Oni stanowią główne spoidło pomiędzy różnymi jego członkami i oni usiłują kierować jego polityką w ten sposób, aby Polska zmierzała wielkimi krokami na bezdroża i spadała jak dojrzały owoc w ręce polityki żydowskiej.

Pomiędzy temi dwoma frontami, walczącymi o dalszą przyszłość Polski, błądzi upiór „sanacji”, dźwigając na grzbiecie cały swój, wślawiony, polityczny rynsztunek. Jako twórcza siła polityczna, w dzisiejszym układzie stosunków nie przedstawia on już większych walorów. Może jeszcze straszyc po nocy ludzi o płochliwym sercu, ale próby ponownej materializacji najwidoczniej zawiodą.

Nakładem „Niebelungen Verlag” ukazała się broszura, która ze wszech miar zasługuje na to, by jak największe koła społeczne zapoznają się z jej rewelacyjną treścią. Jest to broszura p. t. „Roboty przymusowe w Związku sowieckim” (Zwangarbeit in der Sowjetunion), napisana przez dr. Greife, docenta wyższej szkoły politycznej w Niemczech, i ilustrowana 26 fotografiami oryginalnych dokumentów.

Praca ta stanowi niezwykle cenny przyczynek do historii stosunków wewnętrznych, panujących obecnie w ZSSR, będąc równocześnie wartościowym dokumentem, świadczącym o istotnym stanie rzeczy w sowieckim „raju”, gdzie 6 milionów nieszczęśliwych parjasów - niewolników umiera z głodu na przymusowych robotach ku oświetleniu bolszewickiego reżimu. Jeśli chodzi o autentyczność informacji, zawartych w książeczce dr. Greifego, to nie może ona ulegać najmniejszej wątpliwości już chociażby dla tego jednego względu, że opiera się w 100 procentach na oficjalnym raporcie sowieckim „Kanał Stalina przy morzu Białym”, który ukazał się w Moskwie dwa lata temu. Oto parę wyjątków z powyższej broszury:

— „Więźniowie znajdowali się w okropnym stanie wskutek chłodu, ostrego klimatu i niezwykle ciężkiej pracy. Pochyleni i umęczeni śmiertelnie ledwo pełzali, mając przed sobą oznaczone zadanie do wypełnienia. Praca ich trwała co najmniej 12 godzin dziennie... Jeden z więźniów opowiadał mi, że na jesieni do baroków przybyło 3.000 ludzi. Za ledwie 75-ciu dożyło do wiosny”.

Trudno jest podać dokładną liczbę skazanych na przymusowe roboty, Mczna jedynie z całą pewnością stwierdzić, że miliony nieszczęśliwych zmarły na wygnaniu i miliony się tam męczą. Biura „Studiens’elle der deutschen Rückkehrer aus der Sowjetunion” w Berlinie obliczają, że co najmniej 6 milionów pracuje obecnie na robotach przymusowych w ZSSR.

Jeden z zesłańców opowiada: — „Każdy z nas musi rozłupać 2 metry sześciennie skały i przewieźć to w tacce. My, początkujący, mieliśmy wypełniać narazie połowę powyższej normy, ale i to nawet było niemożliwością, mimo, żeśmy w robotę wkładali całą swą energię. Serce moje waliło. Burza przekleństw i

wyżwisk spadała na moją głowę...” Normy, zakreślone przez dyrekcję budowy kanału Stalina, bardzo często miarodajne czynniki jeszcze powiększają, zależnie od swej fantazji... Nieraz Herszel Jagoda nakazywał (za pośrednictwem centrali GPU moskiewskiej) skrócenie terminu wykonania jakiejś roboty. Rezultatem tego była zawsze śmierć tysięcy zesłańców. Nieraz zdarzało się, że żądano od więźniów produkcji, przewyższającej od 150 do 200 proc. ustalone normy. Nawet ustalone te normy w okropnych warunkach, w jakich musieli pracować więźniowie, były nie do pomysłenia. Oto słowa jednego z więźniów:

— „Nie sposób było rozbić zamrzniętej ziemi... Z nieba sypie się śnieg bez końca. Całe góry śniegu musimy odgarnąć z dołu. Niejednego już zamknięto do ciemnicy za to, że nie mógł podać”.

Ale najcięższa jest robota, wykonywana w lodowatej wodzie. Oto znów słowa byłego więźnia:

— „Tak, 18 godzin trwała nasza praca. 18 godzin na nogach w lodowatej wodzie, która dochodziła nam do brzucha. W ten sposób ładowaliśmy kamienie... Nocą musieliśmy pracować w lodowatej wodzie. Prąd był tak silny, że ledwie mogliśmy utrzymać się na nogach”. Szeregi, zatrudnione przy wysadzaniu skał, nieraz muszą także pracować w wodzie.

PROSZKI
MIGRENO-NEUROVIN
Kogutek
TASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
DZIAŁAJCZYK: GRYPA, PRZEZIEBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
PATRZcie: JAKIE PROSZKI WAM DAJA
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA
DZIAŁAJCZYK: GRYPA, PRZEZIEBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
SA TYLKO JEJONE
ZŁOTY I SREBRNY
PROZKI - MIGRENO-NEUROVIN 34 121 i 122 - TABLIETKI

Wyniki wyborów francuskich

Nie posiadamy jeszcze zestawienia ilości głosów, jakie padły na poszczególne stronnictwa w wyborach

„Woda jest jak lód zimna... Pracujący są nawsypół zmarznięci, trzęsą się na całym ciele. Robotnicy - uduchnięci pracują w lodowatej wodzie po kolana. Termometr wykazuje 20 stopni poniżej zera...”

Jeszcze straszliwszym od losu zesłańców mężczyzn jest los kobiet, które swymi słabymi rękami muszą wykonać tyle co mężczyźni.

Na specjalną uwagę zasługuje skład dyrekcji towarzystwa, budującego powyższy kanał. Jak wiadomo, całą tą imprezą zajmuje się specjalnie GPU. Dyrektorem wyznaczono osławionego Herszla Jagodę, który w owym czasie zajmował stanowisko wiceprezesa GPU — komisarjatu spraw wewnętrznych (jak się GPU nazywa od r. 1935). Dyrekcja powyższej imprezy, wyionionej z GPU, składała się z 37 osób. Najważniejsze stanowiska zajmowały następujące osoby: Berman, dyrektor administracyjny obozów GPU; Kogan, dyrektor robót przy morzu Białem; Firin, dyrektor obozu kanału im. Stalina; Rappaport, zastępca Bermana i Kogana; Frenkiel, kierownik robót; Rottenberg, dyrektor więzienia izolacyjnego i dyrektor działalności bezbożniczej; Ginsburg, lekarz obozowy; Brodski, komendant; Berenson, Dorimann, Kagner, Angert, dyrektorzy sekcji finansowej obozów GPU.

Warto dodać, że kierownik administracji obozami GPU, Berman, jest jednym z najbardziej znanych czekiistów. Jeszcze w r. 1927 otrzymał od rządu ZSSR order czerwonego sztandaru. Abraham Izakowicz Rottenberg znany jest policji kryminalnej na całym świecie jako niebezpieczny zbrojny, oskarżony o kradzież i morderstwa. Większość wyżej wymienionych czekiistów została odznaczona orderem Lenina za skuteczne znechanie się nad jeńcami.

Wszystko powyższe posiada swoją specjalną wymowę, ponieważ cytaty zaczerpnięte są, jak się już powiedziało na początku, z oficjalnego dzieła sowieckiego, wydanego w języku rosyjskim w stolicy ZSSR.

(KAP)



Z okazji 2689-iej rocznicy założenia Rzymu rozpoczęto w „Wiecznym mieście” budowę nowych gmachów rządowych, przy czym kamień węgielny położył Mussolini.

Rozumieją to już zresztą członkowie tego obozu. Niedawno p. Moraczewski wyraźnie nawoływał swoich konfratrów, by się połączyli z frontem ludowym i wraz z nim stanęli do walki z nadciągającą Polską narodową. Obecnie „Czas” żali się na „naprawiaczy”, którzy usiłują stworzyć swoją partię i nadać jej radykalny charakter. Ta próba, o ile się jako tako powiedzie, będzie również krokiem w kierunku frontu ludowego. Będzie to krok jeszcze nieśmiały i zawołowany jakimś szumnym fra-

zesem, ale zanim przyjdą śmielsze, bardziej zdecydowane.

Inaczej być zresztą nie może w tym stanie rzeczy, w jakim znajduje się Polska. W chwili kiedy kraj dzieli się na dwie realne siły polityczne, kiedy w życiu narodu walczą dwie wyraźne, wzajemnie wykluczające się idee, kiedy walka ta coraz bardziej przybiera postać żywej krwi ciała, miejsca na blakające się widma niema.

W realnej walce mogą brać udział tylko realne siły.

niedzielnym we Francji. Dotychczasowe dane pozwalają jedynie stwierdzić, że:

- 1) grupy centrowe uległy silnemu osłabieniu,
- 2) wzrosła zarówno prawicowa i narodowa „Federacja Republikańska” pod wodzą L. Marin’a, jak i skrajna lewica, którą tworzą komunisty, głównie kosztem swych sojuszników z Frontu Ludowego — socjalistów i radykałów, którzy wejdą do przyszłej Izby w mniejszej niż przedtem liczbie.

Zadecydują o charakterze Izby wybory ściśle w najbliższą niedzielę. Po raz pierwszy mieszczańscy radykali staną przed nakazem głosowania na komunistów, a komunistyczni wyborcy będą musieli głosować na kandydatów radykalnych. Czy solidarność Frontu Ludowego wytrzyma tę ciężką próbę przy urnie? Wstrzymanie się od głosowania jednych lub drugich mogłoby w wielu okręgach dać zwycięstwo kandydatom umiarkowanym.

Rys zasadniczy jest ten sam co i u nas; tworzą się dwa główne ogniska politycznej myśli i działania: Nacjonalizm i komunizm, mający na swych usługach Front Ludowy.

Pierws Polacy w Texas

CHICAGO (KAP) „Dziennik Zjednoczenia” pisze, że Górnoślązacy którzy pod przewodnictwem ks. Leopolda Moczygęby osiedlili się w Texas 82 lata temu, nie byli pierwszymi Polakami, którzy kroczyli po ziemi teksaskiej.

Protoplastą polskości w tych okolicach był Konstanty Malczewski, oficer polski z armii Napoleona i rodzoj, brat Antoniego Malczewskiego, sławnego autora „Marij”. Po nim wielu innych Polaków uświęciło swą pracą i krwią ziemię teksaską na wiele lat przed założeniem Panny Marij.

W związku z setną rocznicą oswożenia stanu Texas „Dziennik Zjednoczenia” rozpoczął druk szkicu historycznego Mieczysława Haimana p. t. „The Poles in the early history of Texas”, przedstawiającego dzieje pionierów polskich w tym pięknym kraju nad zatoką Meksykańską.

Nie rozumiemy celu tych niezliczonych oszczerstw, jakimi prasa żydowska obzuwa polski ruch narodowy. Przecież nie sądzą Żydzi, że ich opinie o antysemitach zdołają wpłynąć na opinię polską. Jeśli zaś chodzi o opinię żydowską, to ta nie potrzebuje zbyt wielu argumentów, by antysemityzm zwalczać. Ponadto w interesie Żydów leży poznanie istoty antysemityzmu, jego przyczyn i dążeń, jego siły i metod działania. Oszczerstwa zaś wytwarzają u Żydów fałszywy pogląd na ruch przeciwyżydowski, a fałszywe poglądy są źródłem fałszywej polityki. Ostatecznie więc szkodzą Żydzi samym sobie, nie dostrzegając prawdy i ludzkiej się fantazjami, podawanymi im przez lekkomyślną prasę.

Uwagi te piszemy spowodu niebywałych kalumnii, jakie wyczytaliśmy w tygodniku sjonistycznym „Nasza Opinia” (Nr. 37) w odniesieniu do ruchu narodowego w Łodzi. Zacytujemy kilka przykładów:

„W Łodzi, jednym z najważniejszych ośrodków propagandy hitlerowsko-endeckiej, bojówkarze „narodowi”, zatrudnieni przy pelardziarstwie i sztybotłuczeniu, otrzymują stały żołd w wysokości 3 złotych dziennie. Utrzymanie kilkunastu lokali partyjnych, koszty wydawnictwa licznych brukowców i wreszcie administracja wszystkich tych „przedsiębiorstw” składają się na budżet setek tysięcy, może nawet milionów złotych rocznie. Jakie jest źródło tych krociowych sum? Pewną część zbiera się droga „opodatkowania” przedsiębiorstw chrześcijańskich przez tajne komitety partyjne, ale jest to część nieznaczna.

Natomiast tajemniczą poliszynela jest fakt, że pałace pewnych niemieckich potentatów przemysłowych stały się od dwóch lat niewyczerpanym źródłem zarówno natchnienia, jak i gotówki dla tamtejszej endecji. W tych to pałacach krzyżują się misterne nici intryg, ciągnące się z Berlina.

Tam sfinansowano w roku 1934 kampanię endecką przy wyborach do Rady Miejskiej, torując drogę dla większości „narodowej” poprzez niesłychany terror bojówkarski, poprzez strumienie wódki i słoty „literatury” żydożerczej, które samą ilością i wagą zdolne były zgnieść wszelkie kontrargumenty przeciwników. Ale i sam „lud” niemiecki — robotnicy, drobniemiszczenie i t. d. — nie pozostał w tyle za potentatami”.

Jakie to wszystko proste! Ruch przeciwyżydowski, robiony za pieniądze niemieckie! Robotnicy polscy w Łodzi słuchają posłusznie Berlina i głosują upici wódką przez agentów hitlerowskich...

Nie myślimy odierać tych bezczynnych bzdurów. Od Hitlera zapożyczymy sobie tylko jedno zdanie: „Jeśli rano pijak kawę, nie znajduję w prasie żydowskiej zwykłej porcji oszczerstw na siebie i na mój ruch, to mam humor zepsuty, bo widocznie nic dobrego nie zrobiłem w dniu poprzednim”.

PILAT I PRAWDA

Autor tych bredni, niejaki Leon Pilat, opowiada dalej o procesie narodowców łódzkich:

„Trzeba było posłuchać mów dwóch adwokatów - Niemców, Klitkara i Szwajdlera, wygłoszonych 3 kwietnia w procesie bombiarzy łódzkich. Czegóż tam nie było! I zagrożony interes narodowy (czyj — polski, czy niemiecki?) i tajna mafla żydowska, i święty zapal do walki z niebezpieczeństwem żydowsko - masonsko - lichwiarskim. To wystąpienie dwóch niemieckich Vollblutów jest symboliczne. Bowiem poprzez bratni pomost antysemityzmu odbywa się szybkie i masowe przekradanie się żywiołu niemieckiego na najbardziej czołowe stanowiska życia społecznego, kulturalnego i politycznego Polski”.

Obaj wymienieni adwokaci są Polakami i narodowcami, a nazwisko p. Szwajdlera, jednego z przywódców narodowej Łodzi, powinno być znane i prasie żydowskiej. Ale p. Leon Pilat ma pogląd na prawdę daleki nawet od swego biblijnego imiennika, prokuratora Judei, który przecież wstawił się sceptycznym pytaniem: „Co jest prawdą?” P. Leon Pilat wie napewno, co jest prawdą. Jest nią każde bzdurstwo, które może znieślawić znieznawidzonych „endeków”.

Tylko jeszcze raz zapytujemy: poco te oszczerstwa? Przecież nam nie zaszkodzą. Przecież opinii o ruchu narodowym Polak nie będzie czerpał u Żydów. Więc poco?

„Dziewiąta symfonia“

Herman Abendroth

W dn. 7 maja 1824 r. wykonano po raz pierwszy IX symfonię Beethovena. Zapowiedź wykonania tego dzieła poruszyła cały Wiedeń ówczesny, a koncert stał się uroczystością miary niezwykłej. Skład orkiestry, jak na owe czasy, był niezwykle duży: 24 skrzypiec, 10 altówek, 12 kontrabasów i wiolonczeli — więcej niż obecnie w Warszawie — no i odpowiednia liczba instrumentów dętych. Najlepsi muzycy wiedeńscy grali w tej orkiestrze, by hold złożyć Beethovenowi; najświetniejsi śpiewacy, wśród nich Henrjetta Sontag i Karolina Unger, wystąpili w charakterze wykonawców partii solowych. Na próbach zespół był tak wielki, że nawet orkiestrowicze nie liczyli się z czasem i deklarowali gotowość grania na próbach bez ograniczenia.

Biografowie mówią nam o żywiołowej owacji, z jaką to dzieło przyjęto. Mówią jednocześnie o tragedji Beethovena, wówczas głuchego całkowicie, który brał udział w wykonaniu dając znaki orkiestrze, a ta, by dzieło nie padło, musiała nie patrzeć na autora, a iść za wskazówkami kapelmistrza.

Od tego dnia 6 maja 1824 roku wykonanie dziewiątej symfonji wszędzie, w każdym centrum kulturalnym, jest uważane jako uroczystość artystyczna miary najwyższej, a koncertom, w programie, których znajduje się to dzieło, nadaje się charakter podobny, jak wykonaniom „Parsifala“ w teatrach operowych.

Mysł stworzenia symfonji D-moll, która później otrzymała według numeracji nazwę „dziewiątej“, zajmowała Beethovena na wiele lat przed ostateczną realizacją koncepcji twórczej tego dzieła. Jeszcze w r. 1812, kiedy Beethoven pisał symfonję: siódma i ósma, planował już stworzenie dziewiątej w D-moll. W pięć lat potem niejasne myśli zaczęły przybierać kształty wyraźniejsze: zjawiają się i są notowane zarysy motywów. Ukryte w głębi duszy idee realizują się powoli w dźwiękach. Ale jeszcze musiało upłynąć kilka lat, zanim olbrzymie dzieło, wyraz potęgi twórczej ponad miarę ludzką, zostało skończone i ostatni akord w partyturze został napisany.

Wielkość symfonji, zawarta w niej siła natchnienia, zostały ocenione i odczute zaraz przy jej pierwszym wykonaniu. Ale czy dzieło to było należycie zrozumiane — to sprawa inna. Przez długi czas toczono spory o tę symfonję i kwestjonowano celowość wprowadzenia sił wokalnych do finału, co miało rzekomo niweczyć doskonałość formy dzieła instrumentalnego i kłócić się z pojęciem czystej symfoniki. Powiedziano nawet, że finał rzuca cień na pozostałe części symfonji.

Wszystko, co ponad miarę ludzkiego rozumu jest wielkie, jest tem samym do zrozumienia trudne. Łatwiejsze do odczucia. I to przez laików,

nieprzemądrzałych i niewidzących lasu poza drzewami. Dlatego też sporne pomiędzy teoretykami kwestje, dotyczące struktury symfonji, rozwiały się jak dym wobec świeżego wiewu entuzjazmu i porywów zachwytu, jakie budzi dzieło wśród wszystkich, którym dana jest zdolność odczuwania wielkiej sztuki i tchnienia wielkiego ducha.

Ale i ze strony formalnej, jeśli podejmiemy do dziewiątej symfonji jako analizy i badacza, jeżeli skrupulatnie śledzić będziemy kształtowanie się i rozwój myśli wejrzymy w głąb tajemnicy powstawania i rozrastania się motywów — zobaczymy tak charakterystyczną dla Beethovena, a tutaj szczególnie imponującą — wobec rozmiarów dzieła i masy użytych środków — jednolitość i zwartość, świadczące o osiągnięciu celu naczelnego: jedności. Skupienia różnorodnych myśli, wlotów, porywów w jedno. W jeden symbol muzyczny, który, ściśle biorąc, składa się z dwóch tonów, zjawiających się zaraz na początku części pierwszej. Z tych dwóch tonów, tworzących krótki motyw, zbudowany na opadającej raz kwincie, raz kwarcie, wyrasta cała symfonia. Podobnie, jak z czterech nut naczelnego motywu powstała cała symfonia piąta.

Nie przypuszczam na chwilę nawet, by myśl Beethovena pracowała nad sposobami stworzenia z dwóch tonów całego dzieła. Nie. Proces twórczy postępował drogą odwrotną. Mnóstwo różnorodnych, pozornie silnie kontrastujących myśli i idei potęgą geniusza zostało skupionych i sprowadzonych do jednej idei wielkiej, do symbolu, który dał się wyrazić w formie najprostszej.

Spójrzmy na temat główny Allegra, wyrastający z owego motywu, zbierzmy temat drugi (B-dur), który niewątpliwie wpływa także z tegoż motywu. Śledzimy dalej Scherzo z tym samym motywem, ale rozszerzonym już do obrębu oktawy. Dalej Adagio, gdzie niezmiernie melodia skrzypiec rozpoczyna się kwartą spadającą (d-a, b-f), wreszcie finał, w którego punkcie kulminacyjnym, w piano orkiestry i chóru, przy słowach „Ihr stürzt nieder“, kiedy w najprostszym wyrazach muzycznych największa zawarta jest potęga, pojawia się motyw, dający się ująć w ów symboliczny dwudźwięk początkowy.

Kiedy widzę osiągnięcie najwyższego celu sztuki, absolutnej jedności, kiedy staje się jasną niesłychana, niespotykana po raz drugi w tak olbrzymich dziełach jednolitość i zwartość mimo stosowania środków przeróżnych, wydaje mi się dzieciństwem, lub wprost jakimś nieporozumieniem, zastanawianie się nad formalistyką, godną raczej biurokratów, niż patrzących wzwyż artystów.

Ile razy mogę obcować z tem dziełem Beethovena, zwłaszcza jeżeli słyszę je w natchnionej interpret. takiego Abendrotha, czuję i widzę wyraż-

nie, jak wyrasta ono wysoko ponad wszystko, co dotąd zostało stworzone w muzyce symfonicznej.

Herman Abendroth, największy obok Furtwaenglera kapelmistrz niemiecki, posiada wybitną, wprost wyjątkową siłę, pozwalającą mu swe własne natchnienie, czerpane z muzyki Beethovena, przelewać w orkiestrę, a przez nią na słuchacza. Jako organizacja artystyczna jest Abendroth kapelmistrzem raczej subiektywnym, niż w pełni obiektywnym. Ale ów subiektywizm łączy się jednocześnie z głęboką intencją, z niezmiernie rzadko spotykaną zdolnością wnikiwania w najgłębsze tajemnice sztuki twórczej. Owocem tego jest interpretacja nieskazitelna w sensie szlachetności i czystości ideowej, a zarazem żywa, pełna siły, ognia, ujaźniającego myśl i duszę słuchacza wyrazu.

Abendroth jest nie tylko wielkim artystą; jest także wspaniałym kapelmistrzem w pojęciu opanowania techniki i umiejętności jej zastosowania. Pan orkiestry, pan siebie samego, jest naprawdę wodzem, prowadzącym podległych mu muzyków do zwycięstwa artystycznego.

Wykonanie Dziewiątej symfonii przyjęto oczywiście owacyjnie. Abendroth witało i żegnano gorąco, wraz z nim triumf dzielili: chór przy kościele Zbawiciela, soliści w osobach pp.: Platówny, Hupertowej, Dobosza i Michałowskiego, oraz orkiestra filharmoniczna, która pod wpływem Abendrotha chwilami wznosiła się naprawdę do wyzyna, rzadko dla niej dostępnych (naprz. Scherzo, Adagio).

Chórowi należy poświęcić kilka słów specjalnie, a to dlatego, że zespół ten, stworzony i prowadzony przez p. Karnaszewskiego, pracując w ciszy i spokoju, unikając tak rozpowszechnionej błagi reklamowej, wyrósł na poważną zbiorową jednostkę artystyczną. Dość liczny, dobrze szarmonizowany głosowo, śpiewa czysto, bardzo rytmicznie, a tak świetnie umie trudną partię w IX symfonji, że nagina się bez wahania do Abendrotha i jego temp, które chwilami (W Presto naprz.), by mogły być pokonane, wymagają kwalifikacji niemal wirtuozowskich. Istnienie tego chóru jest dla nas niemal rewelacją — oczywiście radosną.

W pierwszej części koncertu piętkowego prowadził Abendroth ósmą symfonję Beethovena. Pogodne, pełne humoru, doskonałe w konstrukcji, a wyjątkowo trudne do oddania z racji genialnej prostoty wyrazu i linii architektonicznych, dzieło znalazło w Abendrothie wykonawcę znakomitego. I tutaj jego batuta czyniła cuda w orkiestrze, która drugą część (Alle gretto scherzando) zagrała iście po mistrzowsku.

Koncert zgromadził bardzo liczną publiczność. Poza grupą spóźniających się wszyscy, w rozumieniu ważności chwili artystycznej, zachowywali należyta powagę i nieczęsto spo-

NOWE KSIĄŻKI

Czesław Wasiewicz. „Zakładanie i prowadzenie ogródka owocowego, drzewa zwykle i karłowe“. Z 47 rycinami. Warszawa. 1936 r. Zł. 1.50. Nakł. Stow. Pracowników Księgarskich.

Autor rozpatruje przy zakładaniu ogrodu owocowego z punktu praktycznego — jaki rodzaj drzewa sadzimy, jaką odmianę, i z jakim celem? Handlowym czy amatorskim? Czy drzewo rodzi obficie? Czy wytrzymałe na mróz? Kiedy dojrzewa, bo owoc może mieć kiedy się właścicielowi podoba. Jakość owocu i przystosowanie odmiany do terenu. Są bowiem tereny, gdzie doskonale owocują jedne drzewa a słabo rosną inne. Książka napisana nadzwyczaj jasno i

treściwie, podaje wszystkie techniczne wskazówki sadzenia, a obfitość ilustracji doskonale objaśnia treść.

Edward Nehring. „Jak wykorzystać ogródek warzywny, czyli uprawy złożone“. Z 16 rycinami. Warszawa, 1936 r. Zł. 1.50. Nakładem Stow. Pracowników Księgarskich. Chcąc dopomóc do wyzyskania ziemi przy uprawie warzyw, doświadczony autor podaje wskazówki z tego zakresu, ucząc, że prócz planu głównego możemy wyzyskać ziemię jeszcze uprawami ubocznymi jak: przedplony, śródplony, międzypłony i poplony.

Edward Nehring. „Arbuzy, melony i tytkwy“. Z 25 rycinami. Warszawa, 1936 r. Zł. 1.50. Nakł. Stow. Prac. Księgarskich.

Arbuzy i melony są u nas jeszcze mało uprawiane, sprowadzane są przeważnie z zagranicy temsamem więc drogą. Amatorzy i miłośnicy mogą śmiało przystąpić do uprawy arbuzy i melonów w gruncie. Możemy mieć swoje arbuzy i melony hodowane w gruncie, jeśli zajmujemy się tą sprawą ze znajomością rzeczy i poświęcimy tym cennym roślinom nieco więcej czasu. Uprawa w gruncie na szeroka skalę przez ogrodników, z powodu niepewnych warunków atmosferycznych, prowadzona jest rzadko. W książeczce tej podano niezbędne wiadomości, jak uzyskać najprostszymi sposobami gruntowe arbuzy i melony, jednocześnie wspomniano o uprawie tytkw, tak modnych dziś jako zabawka i dekoracja zarówno w ogródku jak i w mieszkaniu.

Zjazd Związku Lekarzy Słowiańskich

Zjazd Związku Lekarzy Słowiańskich odbędzie się w dniach 12-16 września 1936 r. w Sofji. Przedmiotem obrad będą dwa tematy ogólne: 1) „Gruźlica w krajach słowiańskich, rozpowszechnienie, statystyka, walka i środki walki: państwowe i społeczne“; 2) „Wieleśka służba zdrowia w krajach słowiańskich, organizacja i wydatki“. Referaty z Polski objęli: na temat pierwszy b. minister dr. Witold Choźdzko, na temat drugi: dr. Czesław Wroczyński. Ponadto na zjeździe będą obradowały sekcje naukowe w liczbie 9-ciu, a mianowicie: 1) medycyny wewnętrznej, 2) chirurgji, 3) ginekologii, 4) pedjatrii, 5) dermatologii i wenerologii, 6) otolaryngologii, 7) okulistyki, 8) fizjologii, histologii, anatomji, anatomo-patologii, bakterjologii, 9) rentgenologii. Udział w zjeździe biorą członkowie Związku Lekarzy Słowiańskich. Zgłoszenia członków na zjazd należy kierować do właściwych okręgów Związku. Związek dzieli się na 5 okręgów: 1) okręg warszawski, przewodniczący dr. W. Kowalski — Warszawa, Nowogrodzka 10; 2) okręg krakowski, przewodniczący prof. dr. Józef Latkowski — Kraków, Pańska 5, 3) okręg lwowski, przewodniczący dr. R. Leszczyński, Lwów, Wałowa 23; 4) okręg poznański, przewodniczący (w zastępstwie) docent dr. Jan Bajonowski, Poznań, ul. Patrona Jackowskiego 39; 5) okręg wileński, przewodniczący prof. dr. W. Jasiński, Wilno, Wielka 24.

Według Statutu Związku „Członkami Związku mogą być wszyscy zamieszkałi w Polsce lekarze słowiańscy bez różnicy narodowości. Członków Związku przyjmuje właściwy, pod względem miejsca zamieszkania, zarząd okręgowy Związku naskutek złożonej przez niego na piśmie i popartej przez 2-ch członków deklaracji.“



Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach „kórnych“ stosuje się KREM „LAIN-AGE“ kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

W Warszawie ekupienie w stuchaniu. Więcej takich koncertów, a stosunek społeczeństwa do muzyki spewnością ulegnie zmianie na lepsze.

WITOLD SZELIGA.

PAMIĘTAJ

O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA MUZYCZNA

Kongres muzyki kościelnej w Poznaniu. — Z okazji dziesięciolecia Związku Chórow kościelnych archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej odbędzie się w Poznaniu dn. 20 i 21 września Kongres muzyki kościelnej. Program kongresu jest już opracowany. W ramach Kongresu odbędą się zawody wszystkich chórow Związku w trzech kategoriach (okolo setki zespołów). Dla chórow kategorii pierwszej przeznaczono do wykonania: „Motet Eucharystyczny“ — B. W. Walewskiego (chór męskie) oraz „Ave Maria“ F. Nowowiejskiego (chór mieszane). Dla kategorii drugiej: „Ave Maria“ ks. Chlondowskiego (chór męskie) i „O salutaris Hostia“ ks. Gieburowskiego (chór mieszane). Dla zespołów kategorii trzeciej (wyłącznie chór wiejskie): „Zdrowaś Marja“ Surzyńskiego (chór męskie) oraz Sanctus i Benedictus z „Mszy Polskiej“ St. Kwaśnika. Poza tem w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbędzie się uroczysty koncert, na którym wykonane zostaną: hymn ks. Gieburowskiego „Tu es Petrus“ oraz „Missa pro pace“ F. Nowowiejskiego.

PLASTRY GOJĄCE

W okresie świąt Wielkanocnych na wszystkich drogach Anglii porożewszano z rozporządzenia władz jaskrawe plakaty, nawołujące automobilistów, motocyklistów i innych właścicieli śmiernie niebezpiecznych wózków do ostrożności, i przestrzegania regulaminu ruchu i szanowania zdrowia i życia bliźniego. Nic dziwnego, okres świąt wiosennych, zachęcający do wszelkiego rodzaju wycieczek, ma od wielu już lat w Anglii smutną sławę sprowadzania istniejącej rzezi na drogach publicznych: w roku 1934 w ciągu dwóch tygodni świątecznych było 246 osób zabitych i 8.112 rannych w wypadkach na drogach, w następnym roku liczby są prawie identyczne, mianowicie 229 zabitych i 8.123 poranionych.

Cyryl z bieżącego roku nie zostały jeszcze zestawione, ale wątpić można, czy będą mniejsze, mimo, że do propagandy bezpieczeństwa zaprzęgnięto nawet i samoloty, które obwoziły nad miejscowościami gdzie skupiają się większe masy wycieczkowców, olbrzymie ekrany, z odpowiedniami napisami, wypisanymi literami czterometrowej wysokości.

Tak tedy zamiłowanie do pedu, które ogarnęło ludzi w ostatnich lat dziesiątkach, a nad którego wytłumaczeniem próżno łamają sobie głowy uczeni badacze, daje ten rezultat, że dro-

gi cywilizowanego kraju stają się w naszych czasach mniej bezpieczne dla spokojnego przechodnia, niż „pełne zwierza bory“ krajów dzikich. Coraz doskonalsza obojętność, z jaką traktuje się teraz życie ludzkie, pozwala znieść ten starożytny, natomiast zaniepokojenie wywołuje niszczący wpływ, jaki mają ciężkie pojazdy mechaniczne na budowlę, zwłaszcza starsze.

Od pewnego czasu niepokój ten ogarnął również i Warszawę, a ostatnio doprowadził do poważnego ograniczenia ruchu ciężarowego na Starem Mieście, gdzie cały szereg domów (wśród nich kilka pięknych zabytków) daje powód do troski nad ich stanem: ściany się zarysowują groźną zawałeniem. Sprawa ta na Zachodzie jest już oddawna przedmiotem badań. W wielu miastach powstały specjalne urzędy doświadczały, pierwszy z nich bodaj w Lyonie, gdzie nastąpiło w niedługich odstępach czasu kilka usunięć się gruntu, przyczem zawalił się szereg domów, grzebiąc liczne ofiary ludzkie. Te obsuwania się gruntu wywołane zostały przyczynami charakteru geologicznego, samochody ciężarowe i autobusy nie ponosiły tu żadnej winy, ale przy sposobności badań tej sprawy urząd miejski rozszerzył swe zainteresowania i opracowały metodę pomiarów, zdo-

był wiele wskazówek co do wstrząśnień, wywołanych przez nowoczesne pojazdy i co do sposobów zapobiegania złym tego skutkom.

Dokładne badania przeprowadza też urząd miejski w Zurichu, gdyż miasto to, posiadające i pielęgnujące szczątki murów, pochodzących jeszcze z czasów rzymskich, dalej kościółki sięgające swym początkiem dziesiątego i dziesiątego wieku, stwierdziło szkody w tych siedzibach budowlach, co oczywiście wywołało wielkie wrażenie w opinji. Musiano więc i tu zastosować środki ochronne, przebudować w niektórych wypadkach nawierzchnię ulic, ograniczyć ruch i t. d.

Przyszła wreszcie niebawem kolej na zajęcie się nerwami nieszczęśliwych, udreconych mieszkańców wielkich miast, na walce z hałasem ulicznym. Wzięto się do tego z całym aparatem naukowym. Paryskie „Conservatoire des Arts et Metiers“ po wielu doświadczeniach i pomiarach rozmaitych dźwięków wygotowało tablicę hałasów, pozwalającą na ich porównawczą ocenę.

Jednostką miary hałasu nazwano „decibel“, a 120 takich decybelów stanowią najwyższą granicę wytrzymałości ucha ludzkiego. Huk motocykla z otwartą klapą wdmuchową otrzymuje według tej tablicy stopień 110 decybelów, jest więc już niedaleko najwyższej granicy; można sądzić, że w huku ten słuszenie otrzymał tak zaszczytne miejsce. Odgłos nitowania

w fabryce kotłów ma stopień 100, a miła atmosfera biura z piszącami szybko maszynami 70 decybelów. Natężenie hałasu w takim biurze okazało się równe hałasowi na ruchliwej ulicy, najmniej z wyjątkiem wyciszonych paterzeń hałasu znaleziono w mieszkaniach w starzych domach przy spokojnej ulicy, wynosiło ono jednak jeszcze 10 tych decybelów, więc i tam nie miało ucho absolutnego spokoju i wypoczynku.

Głównym praktycznym zadaniem tych pomiarów było wypróbowanie rozmaitych sposobów zmniejszenia przenikania hałasu ulicznego do mieszkań i pod tym względem uzyskano już wiele cennych wskazówek co do wartości różnych materiałów „izolacyjnych“, jak azbest, korek, ołów i t. p., które stosuje się jako wkładki w ścianach zewnętrznych, wewnętrznych i podłogach. Wiele przemawia za tem, że ołów w postaci cienkich płyt jest może najodpowiedniejszym materiałem, absorbując fale dźwiękowe i nie przewodzi ich dalej. Ameryka stosuje ołów z powodzeniem do zwalczania nawet tak silnych i przykrych wibracji jakie wywołuje w pobliskich domach ruch pociągów kolei żelaznych, przebiegających przez miasto.

Troska o nerwy mieszkańców posunęła się na Zachodzie dość już daleko i jest tam mowa o wprowadzeniu do przepisów budowlanych obowiązku odpowiedniej dźwiękowej izolacji mieszkań od ulicy. Nie jest to jeszcze przeprowadzone, ale niektórzy przed-

siębiorycy budowlani liczą się już z korzyściami takiej izolacji i podkreślają w ogłoszeniach nowych mieszkań ich zabezpieczenie przed hałasem.

Oczywiście racjonalniejsze byłoby niszczenie źródła zła, to jest zmniejszenie samego hałasu, a nie tylko zabezpieczanie się przed jego dokuczliwością. Pod tym względem zachęca nie właścicieli wózków do zaopatrywania ciężkich pojazdów w gumowe obręcze (ostatnio wprowadzone także w Warszawie) może wydać bardzo dobre wyniki, tak przynajmniej można przypuszczać z porównania z przeszłością. Narzekamy na hałas dzisiejszej ulicy warszawskiej, ale nie trzeba myśleć, że dawniej było lepiej. Przeciwnie, tylko tego już ludzie nie pamiętają. Gumowe szyny na kołach, dorożek jednokonych mamy zaledwie od trzydziestu paru lat, a zanim ta dobroczynna „reformacja“ nastąpiła, ulica warszawska z ówczesnymi brukami była istnym piekłem. Nawet na bocznych ulicach nie można było wysiedzieć w mieszkaniu przy otwartym oknie, tak był nieznosny nieustanny turkot dorożek.

Tak oto stosuje się rozmaite plasty w oczekiwaniu tego dnia, kiedy ludzie dojdą wreszcie do przekonania, że życie w wielkich miastach nie jest wcale żadną koniecznością. Narazie dopiero zaczynamy odczuwać coraz powszechniej, że nie jest przyjemnością.

ACTURUS.

Nie będzie procesu o marsz na Sokoły...

(Od własnego korespondenta)

JAK UZASADNIANO OSKARŻENIE

Jako jeden z większych procesów politycznych, zapowiadała się sprawa 36-ciu narodowców, oskarżonych o głośne zajścia w Sokołach, pow. wysoko - mazowieckiego.

PIERWSZE UMORZENIE.

Sprawa ta jednak nie miała być sądzona. Już po doręczeniu obszernego aktu oskarżenia, wydrukowanego na dziesięciu stronach, z okazji amnestji prokuratura łomżyńska umorzyła sprawę w stosunku do dwudziestu oskarżonych, w tem m. in. wobec ks. Kazimierza Szepietowskiego, duszpasterza parafji w Sokołach.

Dzięki temu postanowieniu kilkunastu narodowców, przebywających około pół roku w więzieniu łomżyńskim, nie doczekawszy się rozprawy sądowej, opuściło mury więzienia.

DRUGIE I OSTATECZNE UMORZENIE

Ostatnio wobec pozostałych szesnastu narodowców, oskarżonych o zajścia w Sokołach, zapadła decyzja umarzająca na podstawie amnestji całą sprawę. Dzięki temu postanowieniu, pozostałych kilkunastu narodowców opuściło mury więzienia łomżyńskiego, niemal tuż przed rozprawą. Wśród zwolnionych znajduje się też młody działacz z Sokół, p. Stanisław Kobylński, który po sierpniowych zajściach w Kobylinie został zesłany do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, następnie stamtąd po kilkumiesięcznym pobycie przewieziony do więzienia łomżyńskiego.

OSOBY OSKARŻONYCH

Zajścia w Sokołach nabrały swego czasu dużego rozgłosu, przeto pokrótce przypominamy tę sprawę. Niemal wszyscy oskarżeni — w liczbie trzydziestu sześciu — trudnią się rolnictwem w pow. wysoko - mazowieckim. Większość oskarżonych pochodzi z osady Sokoły, gdzie w dniach 25 i 26 marca rozegrały się, opisane w akcie oskarżenia wypadki. Najmłodszy z oskarżonych, Bolesław Roszkowski, liczy zaledwie 19 lat, zaś najstarszy — Adam Roszkowski 50 lat, większość oskarżonych stanowią młodzi wieśniacy od 20 do 30 lat. Były też oskarżone dwie kobiety oraz ks. Szepietowski. W akcie oskarżenia, przy charakterystyce kilkunastu oskarżonych, spotykamy określenie: „członek bojówki Stronnictwa Narodowego”...

OSKARŻENI SĄ O TO, ŻE...

W doręczonym wszystkim oskarżonym, oprócz pięciu ukrywających się uczestników zajść, wobec których postępowanie zawieszono do czasu ich ujęcia, akcie oskarżenia czytamy, że pierwszych osiemnastu narodowców oskarżonych jest o to, że „w dniu 25 sierpnia 1935 r. w os. Sokoły, tejsze gminy, pow. wysoko - mazowieckiego, brali udział w zbiegowisku publicznym, które, działając wspólnymi siłami uczestników, w celu niedopuszczenia funkcjonariuszy policji do zapobieżenia ekscesom antyżydowskim, dopuściło się w stosunku do tychże funkcjonariuszy czynnej napaści przez rzucanie do nich kamieniami i kijami i strzelanie z broni palnej”.

Druga zaś osiemnastka narodowców oskarżonych o to, że „w dniu 26 sierpnia 1935 r. w pobliżu osady Sokoła, tejsze gminy, powiatu wysokomazowieckiego brała udział w zbiegowisku publicznym, które, działając wspólnymi siłami uczestników, w celu znieszczenia funkcjonariuszy policji do nieprzeszkodzenia im w przedostaniu się do Sokół dla uwolnienia osób aresztowanych w związku z zajściami z dnia 25.VIII.35 r., dopuściło się w stosunku do tychże funkcjonariuszy czynnej napaści przez rzucanie do nich kamieniami i strzelanie z broni palnej”.

ART. 163 K. K. — ZBIEGOWISKO PUBLICZNE

Autor aktu oskarżenia, podprokurator łomżyński p. Sretter, który oskarżał niedawno w procesie o zajścia w Kobylinie, zakwalifikował wypadki w Sokołach, jako przestępstwo z art. 163 K. K., który brzmi:

„Kto bierze udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuszcza się przestępstwa, określonego w art. 129 lub 130, albo zamachu gwałtownego na osobę lub mienie — podlega karze więzienia do lat 5”.

Art. 129 K. K. mówi o użyciu przemocy lub groźby bezpr. w celu zmuszenia urzędn. do zaniechania prawnej czynności urzędowej. Art. 130 K. K. zaś mówi o zmuszaniu urzędnika przez mocą lub groźbą bezprawną do przedsięwzięcia czynności urzędowej.

Łomża, w kwietniu.

Łomża, w kwietniu.

W czasie obrzucania policji kamieniami przodownik P. P. Kijewski zajął poza ogrodzenie cmentarza i w tłumie zobaczył księdza Kazimierza Szepietowskiego w czarnej sutannie, gestykulującego rękami i dającego znaki ludzicom zgromadzonym przy domu parafjalnym, z czego przodownik Kijewski wywnioskował, iż przywołuje tamtą grupę na pomoc (zeznania przod. Kijewskiego k. 6, od i 141). O tym fakcie Kijewski natychmiast zameldował komendantowi powiatowemu Paprockiemu (zeznania podkomisarza Paprockiego k. 4 od. i 141). Po oddaniu salwy ksiądz Szepietowski przybył ubrany w komżę i udzielił rannemu Górkowskiemu pociechy religijnej”.

Dalej akt oskarżenia opisuje starcie tłumy z policją nazajutrz, t. j. dnia 26 sierpnia.

SŁÓWKO O PROCESIE KOBYLŃSKIM

Kiedy mówi się o zajściach w Sokołach z dnia 25 i 26 sierpnia ub. r., trudno zapomnieć o zajściach w Kobylinie z dnia 8 września ub. r., które były pewnym refleksem zajść Sokołowskich. Na procesie kobylińskim obrońcy kilkakrotnie zwracali uwagę, że ich zdaniem należałoby najpierw osądzić sprawę sokołowską, jako historycznie wcześniejszą, a potem dopiero sprawę kobylińską.

Stało się jednak inaczej. Sprawę kobylińską osądzono, wymierzając niezwykle wysokie kary, sięgające do 6 lat więzienia, a tymczasem sprawę sokołowską ostatecznie bez rozprawy sądowej umorzono.

STEN.

OSTRZEŻENIE

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego w Krakowie nadsyła nam następujący komunikat:

„Ukazał się pierwszy numer tygodnika „Hasło Narodowe” wydawany w Krakowie przez niejakiego Józefa Rzegost-Witulskiego, który w sierpniu 1935 r. został wykluczony ze Stronnictwa Narodowego.

Zarząd Okręgowy oświadcza, że pi-

smo to nie ma nic wspólnego ze Stronnictwem Narodowym, ani z Ideą Narodową.

Ze względu na charakter tego pisma, ujawniony w artykule wstępnym i numeru Zarząd Okręgowy S. N. zabrania członkom S. N., rozpowszechniania tego pisma, jak również przestrzega ich przed kolporterami i agentami „Hasła Narodowego”.

ZNANA SÓL MORSZYŃSKA jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Zadzajcie w aptekach i składach aptecznych.

Z KRAKOWA

Teatr im. Słowackiego: wtorek „Fryderyk Wielki”.

Kina polskie:
Apollo: „Pieśń miłości”.
Promień: „Baron cygański”.
Stella: „Walc wiosenny”.
Sztuka: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo”.
Świt: „Nocne patrol”.
Uciecha: „Panowie w cylindrach”.

Kto kupi Krzeszowice? — Po Krakowie krąży pogłoski o zamierzonej sprzedaży majątku Krzeszowice, dotąd własności rodziny Potockich. Majątek ten zamierza podobno nabyć jedna z wybitnych osobistości ze świata politycznego. Ciekawe będzie dla opinii publicznej do wiedz się, która to osobistość?

Obeszło się bez Żydów. — W nocy z piątku na sobotę zakończyła się sesja budżetowa krakowskiej rady miejskiej uchwaleniem budżetu na najbliższy okres budżetowy. W posiedzeniu tem nie wzięli udziału radni żydowscy, spowodu święta soboty. Protestowali oczywiście przeciw obradowaniu w piątek wieczór jednak bezskutecznie. Budżet został uchwalony głosami większości przeciw głosom socjalistycznym.

Uniewinnienie wartownika. — Przed sądem wojskowym toczył się w końcu ubiegłego tygodnia proces żołnierza jednego z pułków krakowskich Romana Kołodziejkiego oskarżonego o to, że strzelił do żołnierza, który wezwany przez niego do zatrzymania się biegł dalej. Sąd po przeprowadzonej rozprawie i wizji lojalnej wydał wyrok uniewinniający oskarżonego.

Skazanie komunistów. — Przed sądem krakowskim toczyła się ostatnio rozprawa przeciwko kilku komunistom oskarżonym o kolportaż ulotek komunistycznych, w szczególności o rozrzucanie ulotek w gmachu sądu okręgowego i prokuratury oraz w starostwie grodzkim. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Partyka skazał oskarżonych Mierzura na 8 miesięcy więzienia a pozostałych t. j. Etenberga, Kobackiego i Regi-łowski wydał wyrok uniewinniający oskarżonego.

Uczniowie uciekają z domów... — Kroniki policyjne Krakowa notują ostatnio coraz częściej wypadki uciekania kilkunastoletnich uczniów z domu w poszukiwaniu przyciół. Kilka dni temu zanotowano znowu wypadki wydalenia się z domu. I tak 20 b. m. wydalili się z domu 14-letni Leon Piątkowski, zam. przy ul. Starowiśniej 14. Teżoż dnia zbiegł z domu 14-letni Władysław Szczepański, uczeń I kl. gimn. św. Jacka zam. przy ul. Starowiśniej 14.

Nowe połączenie tramwajowe. — Celem połączenia Bonarki z Dworcem osobowym we wczesnych godzinach rannych dyrek. Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej począwszy od 27 b. m. uruchomiła tytułem próby wóz tramwajowy, który na trasie Bonarka — Dworzec wykona jeden kurs. Odjazd z Bonarki o 5.40, przyjazd na dworzec osobowy o 6.00 na Cmentarz o 6.07 Odjazd z Cmentarza o 6.10 i przyjazd do Bonarki o 6.39.

Święto pułkowe 3 p. s. p. — W ub. sobotę III batalion 3 pułku strzelców podhalańskich stacjonowany na Woli Justowskiej obchodził swoje święto pułkowe. W święcie wzięli udział przedstawiciele władz oraz dowódca pułku płk. Giza z Bielska. Po nabożeństwie odbyła się defilada.

Odnowienie krypty grobowej ks. Piotra Skargi. — Krypta grobowa ks. Piotra Skargi, znajdująca się, jak wiadomo, w podziemiach prezbiterium kościoła św. św. Piotra i Pawła w Krakowie, została z okazji zbliżających się głównych uroczystości celem uczczenia 400-lecia urodzin wielkiego Sługi Bożego gruntownie odnowiona i częściowo przebudowana. Pracę restauracyjną, wykonaną pod kierunkiem p. inż. Henryka Kramkowskiego, przyjęła specjalna komisja z p. dyr. Jakobem Zachemskim, jako prezesem komitetu uroczystości jubileuszowych na czele. (KAP).

ŁÓDŹ

Na sezon wiosenny gustowne KRAWATY I KOSZULE poleca firma HENRYK SPODENKIEWICZ Łódź, Piotrkowska Nr. 128.

WYSZKÓW n. BUGIEM

Strajk robotników. — W pierwszej połowie marca r. b. wybuchł strajk robotników w miejscowej Robotniczej Hucie Szklanej. Akcją strajkową kieruje wyszkowski oddział Z. Z. Z. Podłożo strajku jest więcej polityczne, niż ekonomiczne, ponieważ płace robotników są naogół wyższe, niż w sąsiednich hutach szklanych i pobliskich tartakach państwowych.

Czynnikom kierującym Z. Z. Z. w Wyszkowie widać są nie obce cele t. zw. „Frontu Ludowego”, dążącego do skupienia w swoich szeregach wszystkich żywiołów radykalno - lewicowych, a kierowanych coraz bardziej przez komunistów, jak widać z wypadków krakowskich i lwowskich. Opiekunami Z. Z. Z. w Wyszkowie są dyr. gimn. p. A. Rytel i naucz. gimn. p. Kluskiewicz.

P. p. Rytel i Kluskiewicz są znani na terenie Wyszkowa jako organizatorzy „Straży Przedniej” i „Legionu Młodych”.

SUBTELNY PUDER "COLETTE" LABOR. J. GESSNER WARSZAWA

Z całego kraju

INOWROCŁAW

50-lecie Towarzystwa Śpiewu „Moniuszko”. — W dniu 3 maja 1886 powstało w Inowrocławiu z inicjatywy garstki patriotów „Polskie Towarzystwo Śpiewu”, trzecie z rzędu w b. zaborze pruskim po Poznaniu i Bydgoszczy.

Zrozumiano bowiem, że tylko przez większe zgrupowanie, wzajemne uswiadomienie się będziemy w stanie oprzeć się hydry „Kulturkampfu” i w ten sposób chronić język, religię, zwyczaje i obyczajność polską. Szczytnie pełniło „Polskie Tow. Śpiewu” swoje obowiązki, wydając drukiem śpiewniki jednogłosowe, by je rozdáwać po chatkach i domach polskich i przez jak najczęstsze śpiewanie pieśni pielęgnować i umacniać ducha w sercach rodaków, tego ducha, który Polskę rozdarła przez zaborców oswobodził z niewoli i zjednoczył.

Urządzano koncerty na stypendja dla młodzieży polskiej kształcącej się w śpiewie i muzyce. W Tow. Samopomocy Naukowej pielęgnowano wieczory śpiewu unisono dla szerszego ogółu. Liczne nagrody świadczą o wysokim poziomie wykonywanych utworów.

Członkowie koła byli współtwórcami Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego. Intensywnie pracując, doczekali się twórcy zaszczytnego rezultatu — Polski Odrodzonej.

Z tą chwilą zmienia się charakter chóru, praca nabiera innego kierunku, a to drogą udoskonalania poszczególnych utworów.

By pracę tę godnie uczcić i tradycję podtrzymać zarząd Towarzystwo w dniu 10-go maja b. r. uroczystość 50-cio letniego jubileuszu, o czym poszczególnie koła śpiewacze tą drogą się uwiadamia.

PIŁONSK

Znowu nadużycia. — Niedawno donosiłmi o nadużyciach w samorządach gminnych w pow. piłonskim, pisaliśmy również o staroście p. Bederskim, o którym prasa donosiła, że ma dochodzenie karne i dyscyplinarne, dziś mamy do za notowania nowe fakty.

W dniu 22 kwietnia sąd okręgowy z Płocka na sesji wyjazdowej w Piłonsku rozpatrywał sprawę przeciwko p. Skrockiemu, b. kierownikowi stacji doświadczalnej „Poświętne”, b. prezesowi BB. o nadużycia na sumę kilkunastu tysięcy zł.

Prokurator podkreślił, że oskarżenie p. Skrockiego jest dla niego bardzo trudne ze względu na stanowiska jakie p. Skrocki zajmował, zażądał jednak ukarania. Obrona podkreśliła jako „okoliczność łagodzącą”, iż Skrocki nie mógł do-

pilnować rachunków, gdyż „zmuszono go do zajmowania się polityką”.

Sąd skazał Skrockiego na 3 lata. Ale kto zwróci 18 tysięcy złotych?

RADOM

Z Tow. gimnastycznego „Sokół”. — Odbyło się zwyczajne walne zebranie członków Sokola, na którym zarząd składał sprawozdanie ze swej rocznej działalności. Obradom przewodniczył p. Jerzy Kochanowski — w towarzystwie asesorów: Fryderychowej M. i Kucharzkiego Z.; sekretarzował Marszałek Tadeusz.

Jedno z najstarszych w b. Kongresówce gniazd sokolich, bo założone w 1906 r., liczy dziś 164 członków; było ich więcej, lecz biernych wykreślono, usuwając „martwe dusze”, aby tem łatwiej policzyć swe siły i z nimi wypracować program działania, — przynajmniej na okres roczny.

Sprawozdania ogólne, kasowe i z wychowania fizycznego wykazały, że nie zmarnowano 1935 roku i mimo bardzo ciężkich warunków, uporządkowano sprawy finansowe i gospodarcze; ruch ćwiczebny rozwija się prawidłowo w męskiej drużynie; żeńska drużyna jest w stadium organizacyjnym.

Piętnajmy szabesgojów. — P. Gajewska, właścicielka sklepu z wyrobami cukierniczymi p. „Bombonierka” w Radomiu (pl. 3-go Maja Nr. 8) robi zakupy w sklepie żydowskim Sztarkera przy ul. Focha Nr. 11.

Widocznie p. Gajewskiej nie zależy na poparciu jej sklepu przez społeczeństwo polskie, skoro sama sprzeniewierza się hasłu „Swoj do swego po swoje”.

STANISŁAWÓW

Z działalności miejskiego ośrodka zdrowia. Miejski ośrodek zdrowia w naszym mieście udzielił w ciągu ub. r. 8494 bezpłatnych porad lekarskich. Pielegniarki wywiadowniczo dokonały 1642 odwiedzin domowych. W szpitalach i zakładach umieszczono 220 chorych. W poradni przeciwgruźliczej dokonano 163 odm sztucznych. Naświetlono lampą kwarcową 129 osób w 1078 naświetleniach. Prześwietleń Roentgena dokonano 1323. Udzielono 2152 zastrzyków, przeprowadzono 186 prób Wassermana, 147 analiz płwocin i 98 innych. Poradnia dla dziecka wydała 2055 litrów mleka. Staraniem MOZ. wygłoszono 4 wykłady popularne o gruźlicy, oraz 122 pogadanek z zakresu higieny. (k).

Kontrola obrotu pieniężnego

Ważniejsze postanowienia dekretu

W ostatnim numerze „Dziennika Urzędowego” ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej oraz rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu o kontroli obrotu pieniężnego zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

Ważniejsze postanowienia dekretu są następujące:

HANDEL WALUTAMI ZABRONIONY

Art. 5. (1) Handel zagranicznymi środkami płatniczymi, o ile jedną ze stron zawierających umowę, nie jest Bank Polski lub przedsiębiorstwo bankowe, które uzyskało od ministra skarbu odpowiednie uprawnienia (uprawnienia dewizowe), — jest zabroniony.

(2) Minister skarbu ustala warunki i zakres udzielanych uprawnień dewizowych i może je na podstawie swobodnego uznania, bez obowiązku podania powodów, ograniczyć, zawiesić lub cofnąć.

(3) Listę przedsiębiorstw bankowych, uprawnionych do handlu zagranicznymi środkami płatniczymi, oraz jej zmiany ogłasza minister skarbu w dzienniku urzędowym „Monitora Polskiego”.

HANDEL ZŁOTEM ZABRONIONY

Art. 6. (1) Handel złotem, przywóz jego z zagranicy oraz wywóz złota zagranicę są bez zezwolenia zabronione. Przez handel złotem rozumie się zawieranie lub wykonywanie umów, kupna-sprzedaży, zamiany, pożyczki, przelewu oraz zastawu, których przedmiotem jest złoto.

(2) Przepis ustępu poprzedzającego ma zastosowanie do złota w monetach, zarówno stanowiących w jakimkolwiek kraju ustawowy środek płatniczy (art. 1), jak i nie mających nigdzie obiegu ustawowego, tudzież w sztabach, w postaci odlewów i przedmiotów, nie posiadających znamion gotowego do użytku wyrobu, oraz w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci.

OGŁASZANIE KURSÓW

Art. 14. Poza kursami, notowanymi w cedułe urzędowej Giełdy Pieniężnej w Warszawie oraz ustalaniem i ogłaszaniem przez Bank Polski na zasadzie art. 13, ogłaszanie innych kursów krajowych lub zagranicznych, określających stosunek zagranicznych środków płatniczych lub złota do złotego, jest zakazane. Zakaz ten nie stosuje się jednakże do Banku Polskiego, któremu wolno ogłaszać również kursy zagraniczne złotego, oraz nie dotyczy ustalań i ogłaszania stosunku zagranicznych środków płatniczych lub złota do złotego w przypadkach ustawowo przewidzianych.

KARY

Art. 16. (1) Winni przekroczenia przepisów, zawartych w art. 5 ust. (1), artykułach 6, 7, 8 i 12 oraz rozporządzeń,

wydatkach w wykonaniu tych artykułów, jak również winni umyślnego złożenia nieprawdziwych danych lub przedstawienia fałszywych dowodów w celu uzyskania pozwoleń na zakup i wywóz zagranicę środków płatniczych lub osiągnięcia korzyści z tych czynności, ulegają karze więzienia do lat 5-ciu i grzywny do 200.000 złotych.

(2) Jeżeli sprawca działa nieumyślnie i bez chęci zysku, ulega karze aresztu do 2 miesięcy oraz grzywny nie przekraczającej 10.000 złotych; w razie ustalenia przez sąd okoliczności, stanowiących podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary, może być ona ograniczona tylko do grzywny.

(3) Jeżeli czynności, stanowiące przestępstwo, uprawiane są zawodowo, to nie może być wymierzana kara niższa niż 3 lata więzienia i 100.000 złotych grzywny, przyczem grzywna może być nadto w tym przypadku zwiększona do potrójnej wysokości sumy, stanowiącej przedmiot przestępstwa, lub wartości innego przedmiotu przestępstwa.

(4) Przy nieuprawnionym wywozie zagranicę złota, zagranicznych i krajowych środków płatniczych oraz innych walorów (przemysłowych) może być grzywna zwiększona do wysokości potrójnej wartości wywożonych przedmiotów, chociażby przestępstwo nie było popełnione zawodowo.

(5) Przy ustępstwach, przewidzianych w ust. (1), (3) i (4), winien być ponadto wyrokem sądowym orzeczony przypadek będący przedmiotem przestępstwa sum pieniężnych w gotówce, złota oraz papierów wartościowych, bez względu na to, czyw stanowią własność. Poza gotówką, inne środki płatnicze (art. 1), przypadki nie ulegają.

(6) Za winnego przestępstwa, popełnionego przez przedsiębiorstwo bankowe lub instytucję kredytową, jak również przez jakiegokolwiek przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe, uważa się zarówno bezpośrednich wykonawców czynności, stanowiącej przestępstwo, jak i wszystkich tych przełożonych, którzy wydali polecenie wykonania takiej czynności lub wykonaną już czynność taką akceptowali. Kierownicy wyżej wymienionych przedsiębiorstw lub instytucji, o ile nie wiedzieli o wykonaniu stanowiącej przestępstwo czynności przez kierowane przez nich przedsiębiorstwo lub instytucję uważani są za winnych niedozoru i ulegają karze w najwyższym wymiarze, przewidzianym w ust. (2).

Art. 17. Winni ogłoszenia kursów krajowych lub zagranicznych, których ogłaszanie jest zabronione przepisami art. 14, oraz winni przekroczenia przepisów art. 9 i 10 oraz rozporządzeń wydanych w wykonaniu tych artykułów, ulegają karze aresztu do 1 roku i grzywny do 100.000 złotych. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, stosuje się kary, przewidziane w art. 16 ust. (2).

WYWÓZ PIENIĘDZY ZAGRANICĘ

Rozporządzenie min. skarbu w obrocie pieniężnym z zagranicą ustala przepisy, dotyczące wywozu pieniędzy zagranicę. Przepisy te są następujące:

Par. 11. (1) Wywóz zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych, z wyjątkiem płatnych w kraju weksli i czeków, dozwolony jest bez specjalnego zezwolenia do wysokości równo-

wartości 500 złotych na każdą osobę, legitymującą się osobnym paszportem zagranicznym, lub na jeden paszport zagraniczny. Jeżeli osoba wyjeżdżająca zagranicę, posiada w paszporcie wizę, uprawniającą do wielokrotnego przejścia granicy, wówczas nie może ona wywieźć w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego więcej jak równowartość 500 złotych.

(2) Osoby, wyjeżdżające na obszar W. M. Gdańska, o ile legitymują się zwykłym dowodem osobistym, mają prawo wywieźć każdorazowo bez zezwolenia sumę, stanowiącą równowartość 100 złotych, łącznie jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej, jak równowartość 500 złotych.

(3) Osoby, przekraczające granicę na podstawie przepustek granicznych, kart cyrkulacyjnych i t. p., mają prawo przynieść każdorazowo zagranicę sumę odpowiadającą równowartości 50 złotych, łącznie jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej, jak równowartość 250 złotych.

(4) Do wywozu sum wyższych niż wymienione w ustępie (1) — (3) paragrafu niniejszego, jak również do wywozu papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od takich papierów, książeczek

oszczędnościowych oraz płatnych w kraju weksli i czeków wymagane jest zezwolenie Banku Polskiego.

EKSPORTERZY

Par. 19. (1) Eksporterzy są obowiązani zaofiarować do skupu Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu całkowitą należność, przypadającą im za sprzedane zagranicę towary, podług kursu odnośnej dewizy w dniu wypłaty lub postawienia im do dyspozycji równowartości w walucie polskiej.

(2) Eksporterzy są obowiązani do składania Bankowi Polskiemu na jego żądanie comiesięcznych sprawozdań do dnia 10 każdego miesiąca za ubiegły miesiąc kalendarzowy, obejmujących rodzaj i cenę jednostkową sprzedanych przez nich zagranicę towarów, sumę należności zagranicznych za te towary oraz stwierdzenie, kiedy i jakemu bankowi dewizowemu należności rzeczzone zostały lub zostaną zaofiarowane do skupu.

(3) Bankowi Polskiemu służy prawo rewidowania ksiąg eksporterów celem stwierdzenia, czy eksporterzy wywiązali się z obowiązków ustanowionych w paragrafie niniejszym.

Lista banków dewizowych w Polsce

WARSZAWA (PAT) Obrót zagranicznymi środkami płatniczymi w myśl wydanych ostatnio zarządzeń, odbywać się będzie jedynie w Banku Polskim i przedsiębiorstwach handlowych, którym minister skarbu udzieli odpowiednich uprawnień (banki dewizowe).

Uprawnienia te obejmować będą dokonywanie wszelkich transakcji zagranicznymi środkami płatniczymi z Bankiem Polskim i z innymi bankami dewizowymi, nieograniczonego skupu tych środków w kraju, jak również — przy zachowaniu właściwych przepisów — i zagranicą, sprzedaż ich oraz wykonywanie zleceń w zakresie obrotu pieniężnego z zagranicą.

W „Monitorze Polskim” ogłoszona została pierwsza lista przedsiębiorstw bankowych, którym minister skarbu nadał uprawnienia banków dewizowych. Lista ta obejmuje następujące instytucje: — Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Pocztowa Kasa Oszczędności, Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Francusko - Polski, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Towarzystwa Spółdzielczego, Bank Zachodni, Powszechny Bank Kredytowy, Powszechny Bank Związkowy, Bank Cukrownictwa oddział w Warszawie, Bank Związków Spółek Zarobkowych, Łódzki Bank Depozytowy oddział w Warszawie, Dom Bankowy Szerzowski w Warszawie, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Deutsche Bank und Disconto - Gesellschaft w Katowicach, Dresdner Bank w Katowicach, Śląski Zakład Kredytowy Bielski, Dom Bankowy A. Holzer w Krakowie.

KOMISJA DEWIZOWA

WARSZAWA (PAT) Powołana na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie obrotów z zagranicą oraz obrotów zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi komisja dewizowa rozpoczęła swe prace w gmachu Banku Polskiego.

Przewodniczącemu komisji mianował minister skarbu dyr. departamentu obrotu pieniężnego Włodzimierz Baczyński, zastępcą przewodniczącego — ramienia Banku Polskiego został dyr. Zygmunt Karpiński. Ponadto w skład komisji weszli z ramienia min. skarbu nacelnik wydziału Jan Jerzy Lewicki, dr. Adam Mantel, z Banku Polskiego zaś zastępcą dyr. Mierzyski Tadeusz.

Komisja dewizowa uprawniona jest do udzielania zezwoleń na wykonywanie czynności zakazanych lub ograniczonych dekretem, przyczem zezwolenia te mogą być generalne lub do pewnego rodzaju czynności. Podania wnieszone do komisji wolne są od opłat stempowych.

Praca dla Polaków!

Zecer narodowiec — pragnie osiedlić się w jednym z miast Kongresówki, zakładając drukarnię oraz wytwórnię stempli kauczukowych. Zgłoszenia życzyliwych kierować: Józef Kuczyński — Lubawa, ul. Gdańska 1 (Pomorze).

Nauczyciel ogrodnictwa — potrzebny do szkoły rolniczej w jednym z miast kresowych. Warunki: a) wyższe lub średnie wykształcenie ogrodnicze oraz praktyka, b) pobory X — XI st. służbowy państw.

Zgłoszenia: Wydział gospodarczy Stronictwa Narodowego (Warszawa, Al. Jerozolimska 17).

Właściciel przedsiębiorstwa żelbetonowego pragnie je przenieść. Gdzie znajdzie parcie?

Wielkopoleńscy robotnicy, posiadający 500 zł. gotówki i dwa konie szuka możliwości zarobku, jako furmani.

Potrzebny lekarz-dentysta — w mieście Radomsku, możliwie kawaler.

Blizszych informacji w tych sprawach udzieli Związek Polski — Poznań ul. Pocztowa 27 i p. tel. 12-28.

Poradnik prawniczy dla przedsiębiorstw

Już wyszedł z druku zapowiadany przez nas swego czasu „Wieczny informator w przedsiębiorstwie”. Wydawnictwo to, pomysłane bardzo pomyslowo, jest zawsze aktualną i wartościową pomocą prawną przy prowadzeniu przedsiębiorstwa.

„Wieczny informator w przedsiębiorstwie” zawiera teksty 184 ustaw i rozporządzeń, a dzięki specjalnej konstrukcji umożliwia zamianę poszczególnych stron w razie zmiany tekstu ustawy. — Wydawnictwo dzieli się na sześć rozdziałów: ustawodawstwo ogólne, gospodarcze, podatkowe, socjalnej, opłaty, i taryfy, i przepisy o rachunkowości.

Po informacje zwracać się należy: — Antoni Julian Szyller (Warszawa 4 ul. Miedzyszyńska 10) tel. 10-22-48 P. K. O. Nr. 1806.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 27 kwietnia DEWIZY

Belgia sprzedaż 90.03, kupno 89.67; Helsingfors sprzedaż 11.60, kupno 11.54; Holandia 361.42, kupno 359.98; Kopenhaga sprzedaż 117.49, kupno 116.91; Londyn sprzedaż 26.32, kupno 26.18; Nowy Jork sprzedaż 5.32 i siedem ósmych, kupno 5.30 i trzy ósme; Nowy Jork (kabel) 5.33 i jedna ósma, kupno 5.30 i pięć ósmych; Oslo sprzedaż 132.23, kupno 131.57; Paryż sprzedaż 35.08, kupno 34.94; Praga sprzedaż 22.00, kupno 21.92; Szwajcaria sprzedaż 173.59, kupno 172.91; Sztokholm sprzedaż 135.68, kupno 135.02; Berlin sprzedaż 213.98, kupno 212.92; Madryt sprzedaż 72.71, kupno 72.41.

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji, tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62.75 — 63.63 (w proc.); 3 proc. pożyczka inwestycyjna prem. 1 em. — 64.00 — 64.25, 11 em. — 63.25 — 63.50; 4 proc. państw. poź. premjowa dolarowa 49.75; 5 proc. konwersyjna 51.00; 6 proc. pożyczka dolarowa 78.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gospodarstwa krajowego 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 83.25; 7 proc. oblig. z Banku gospodarstwa krajowego 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 5 i pół proc. L. Z. i obl. budowlane Banku gospodarstwa krajowego 81.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. fut. 91.00 — 91.50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria I — 37.00, seria K — 41.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V — 41.25 — 41.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 53.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 51.75 — 52.25 (od cinki drobniejszej) 52.50 — 52.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 46.00 — 46.25; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 43.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 48.75.

AKCJE

Bank Polski — 93.50; Warsz. tow. fabr. cukru — 23.25 — 23.50; Wegiel — 11.75; Lilpop — 8.90 — 9.00; Ostrowiec — 25.00.

Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poź. z r. 1925 (Dillonowska) 95.00 (w proc.); 7 proc. poź. śląska 69.25 — 71.50 (w proc.); 7 proc. poź. m. Warszawy (Magistra) 70.00 (w proc.); 3 proc. poź. prem. budowlana 23.00; 4 proc. poź. prem. inwestycyjna 46.00.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 27 kwietnia

Pszonica jednolitą 753 gl. 23.00 — 23.50; Pszenica zbierana 742 gl. 22.50 — 23.00; Zyto I standard 700 gl. 15.25 — 15.50; Zyto I-A standard 710 gl. — —; Zyto II standard 687 gl. 15.00 — 15.25; Owies I standard 497 gl. 15.50 — 15.75; Owies I-A standard 516 gl. 15.75 — 16.00; Owies II standard 460 gl. 15.00 — 15.25; Jęczmień browarny 689 gl. 15.75 — 16.00; Jęczmień 678-673 gl. 15.50 — 15.75; Jęczmień 649 gl. 15.25 — 15.50; Jęczmień 620, 5 gl. 15.00 — 15.25; Groch polny 18.00 — 19.00; Groch Victoria 30.00 — 32.00; Wyka 23.50 24.50; Peluska 23.50 — 24.50; Seradela podw. czyszczona 24.50 — 25.50; Lubin nieb. 9.25 — 9.50; Lubin złoty 11.25 — 11.75; Rzepak zimowy 42.50 — 43.50; Rzepak zimowy 41.50 — 42.50; Rzepak letni 42.00 — 43.00; Sicienie lniane basis 90 proc. 36.50 — 37.50; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kaniarki 115.00 — 130.00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 165.00 — 175.00; Koniczyna biała surowa 60.00 — 70.00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80.00 — 100.00; Mak niebieski bez obrot. 60.00 — 62.00; Ziemiński jad. 4.00 — 4.50; Mąka pszena gat. I-wcy. 0 — 20 proc. 37.00 — 39.00; Mąka psz. I-A 0-45 proc. 35.00-37.00; Mąka psz. I-B 0 — 55 proc. 33.00 — 34.00; Mąka pszen. I-C 0 — 60 proc. 34.00 — 35.00; Mąka pszen. I-D 0 — 65 proc. 33.00 — 34.00; Mąka pszen. II-A 20 — 55 proc. 32.00 — 33.00; Mąka pszen. II-B 20-65 proc. 29.00 — 31.00; Mąka pszen. II-C 45-65 proc. 24.00 — 27.00; Mąka pszen. II-E 55-60 proc. — —; Mąka pszen. II-F 55-65 proc. 25.00 — 26.00; Mąka pszen. II-G 60-65 proc. 24.00 — 25.00; Mąka pszen. III-A 65-70 proc. — —; Mąka pszen. III-B 70-75 proc. — —; Mąka pszen. III-B pastwana 18.00-19.00; Mąka pszen. razowa 0-95 proc. — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0-30 proc. 23.50 — 24.50; Mąka żytn. gat. I 0 — 50 proc. 23.50 — 24.50; Mąka żytn. gat. I 0-65 proc. 22.50 — 23.50; Mąka żytn. gat. II 50-65 proc. 18.50 — 19.50; Mąka żytn. razowa 0-65 proc. 18.50 — 19.50; Mąka żytn. ostatnia ponad 65 proc. 14.50 — 15.50; Otręby pszenne grube przem. stand 13.00 — 13.50; Otręby pszen. średn. przem. stand. 12.00 — 12.50; Otręby psz. mialkie przem. stand. 12.00 — 12.50; Otręby żytnie 12.75 — 13.25; Kuchy lniane 18.00-18.50; Kuchy rzepakowe 15.00 15.50; Sruta sojowa 45 proc. bez obrot. 22.50 — 23.00.

Ogólny obrót 3429 tonn, w tem żyta 811 tonn. Uspokobienie spokojne.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
- SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOLO - SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ZLOCIOWYCH I SKLONNOSCIACH DO ZAPARCIA. - SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOLO - SA NATURALNYM, LAGODNYM SRODKIEM PRZECZYSZAJACYM, ULATWIWIAJACYM FUNKCJE ORGANOW TRAWIENIA, STODAWANYM ROWNIEZ PRZY NADMIERNEJ OTYLOSCI.

E. PEPEŁOWSKA

OPIEKA NAD JEŃCAMI I INTERNOWANYMI

ZE WSPOMNIENIEM WOJENNYCH

Jednym z najważniejszych zadań Komitetu była opieka nad jeńcami i internowanymi, którzy zostali internowani po odmowie złożenia przysięgi. Działalność Komitetu rozszerzyła się wtedy znacznie, gdyż w całym szeregu miast powstawały miejscowe komitety, pomagające w zbieraniu pieniędzy i wysyłaniu paczek.

Legionści żołnierze zostali internowani w Szczypiornie, oficerowie częściowo w Benjaminowie pod Warszawą, częściowo w Werlu w Niemczech.

Wielce użytecznym był oddział Komitetu w Kaliszu w sąsiedztwie Szczypiorny, który prowadził całą aprowizację legionistów, zorganizowaną przez p. Kamocką.

Internowani legionści utworzyli komisję samopomocy, funkcjonującą wzorowo pod kierownictwem p. Janusza Olszamskiego. Organizacja ta zajmowała się podziałem przesyłanych codziennie przez Komitet za-

pasów żywności, a jednocześnie prowadziła koła samokształceniowe, żeby uchronić internowanych przed nudą.

Oficerowie w Benjaminowie znajdowali się w lepszych warunkach, jednakże i tu Komitet musiał przychodzić z pomocą żywnościową, którą prowadził przy pomocy zasiłków Rady Głównej Opiekuńczej.

Niezależnie od pracy Komitetu i drugiej organizacji Komitetu opieki nad obozami jeńców Polaków w Niemczech została utworzona w r. 1917 w Departamencie Politycznym Rady Stanu Komisja do Spraw Jeńców, która pracowała w ścisłym kontakcie z naszym Komitetem i mieszczała się w tym samym lokalu. Dla utrzymania łączności do Komisji weszły ze strony Komitetu p. Górski, p. Czarnomski, p. Kamocka, p. Seydel, zaś ja — w charakterze wiceprzewodniczącej Komisji.

Największym utrudnieniem w pracy Komitetu była niemożność bezpośredniego kontaktu z jeńcami w obozach niemieckich. Mimo wciąż ponawianych usiłowań, przedstawiciele Komitetu nie mogli otrzymać przepustek na odwiedzanie obozów w Niemczech.

Wobec tego łączność utrzymywano za pomocą korespondencji z rządami polskich organizacji samopomocy jeńców. Jednak ze względu

na cenzurę, wiadomości otrzymywane tą drogą nie mogły być zupełnie szczerze i tylko przez zwolnionych jeńców Komitet mógł być dokładnie informowany.

Mimo to były ciągle dane do różnych zażeń, z którymi Komitet interwenjował w Generał Gubernatorstwie.

Komitet starał się o uzyskanie dostępu do obozów jeńców w Austrii i w tej sprawie wyjeżdżała do Wiednia hr. Henrykowska Potocka. Nie uzyskała jednak możliwości odwiedzenia obozów, gdyż władze austriackie zabraniały wstępu do obozów kobietom. Ponieważ jednak przepustki otrzymali członkowie Komitetu Opieki nad jeńcami w Krakowie, sprawa ta była mniej palącą, niż możliwość komunikowania się z obozami jeńców w Niemczech. Niestety wszelkie usiłowania Komitetu w tym względzie okazały się bezskuteczne.

Dla zainteresowania społeczeństwa losem jeńców, Komitet wydał książkę pamiątkową p. t. „Jeniec”, złożoną z utworów jeńców, internowanych w Gardelegen, największym skupieniu inteligencji polskiej.

Kiedy po zawarciu rozejmu jeńcy zaczęli masowo powracać do kraju, Komitet udzielał im zasiłków w bieliznie i bonach obiadowych.

Po pewnym czasie jednak pomoc ta stała się niemożliwa zarówno ze

względu na coraz większe rzesze, zwracające się o pomoc, z drugiej strony niemożność kontroli, gdy wobec dezorganizacji, która zapanowała po przewrocie w Niemczech jeńcy wracali bez żadnych dokumentów.

Wobec tego, jak również wobec utworzenia przez władze polskie „Jura” w barakach na Powązkach, który zorganizował na szeroką skalę pomoc żywnościową i mieszkaniową dla jeńców i uchodźców, Komitet w grudniu 1918 r. zlikwidował swoją działalność, rozdając jeszcze tylko czas jakiś przy Białym Krzyżu bony obiadowe dla inteligencji oficerom, którzy po powrocie z niewoli mieszkali w barakach Jura.

Wiele lat nas dzieli od czasu, kiedy działał Komitet, kilku jego członków już zeszło do grobu, ale wspomnienie tej pracy winno przetrwać.

Bowiem w okresie wojny i okupacji spełnione zostały doniesione zadania; podkreślono jedność polską, nieziszczalną mimo zaborów, ułatwiono jeńcom i więźniom przetrwanie ciężkiego okresu niewoli nie tylko materialnie przez pomoc w żywności czy odzieży, ale przedewszystkiem moralnie, i umożliwiając kontakt z rodzinami, oraz stwierdzając, że żywy oddźwięk i sympatia społeczeństwa przynika poprzez druty kolczaste obozów.

Komornik Sądu Grodzkiego zdefraudował 5.000 zł.

W grudniu 1933 r. na skutek polecenia Sądu Okręgowego w Wilnie, dokonana została rewizja czynności b. komornika Sądu Grodzkiego w Landwarowie, Sędziwoja Zielińskiego...

go, który stanowisko to zajmował od lutego 1932 r. do 30 września 1933 r., poczem został zwolniony. W wyniku tej rewizji stwierdzono, iż S. Zieliński w czasie swego urzędowania...

nia na stanowisku komornika nie przestrzegał obowiązujących przepisów, przy czem nie wnosił do księgi pieniężnej szeregu sum pobranych od poszczególnych osób, instytucyj prywatnych i samorządowych, oraz urzędów państwowych...

nowa żarówka

TUNGSRAM



**ŻARÓWKI
Radjoodbiorniki
ELEKTRIT
Akumulatory
i Radjosprzęt
w największym
wyborze
poleca
Firma MICHAŁ GIRDA
Wilno, Zamkowa 20, tel. 16-28.**

Z DWUSKRETNUM DRUCIEM CECHOWANA W DEKALUMENACH do 20% oszczędność

W dniu wczorajszym sprawa komornika - defraudanta znalazła się na wokedniu Sądu Okręgowego w Wilnie. Podczas przewodu sądowego S. Zieliński przyznał się, iż istotnie zdefraudował pieniądze, zastrzegając jednak, iż kwota przywłaszczona przez niego jest mniejsza od kwoty wymienionej w akcie oskarżenia. Wobec powyższego zeznania zasłała potrzeba dokładnego ustalenia zdefraudowanej sumy, wskutek czego sprawa została przerwana i wyznaczona na dzień 9 maja r. b. (e)

Przesłuchany podczas śledztwa w charakterze oskarżonego S. Zieliński nie przyznał się do winy, wyjaśniając, iż braki w gotówce, z której się nie wyliczył po zwolnieniu go ze służby spowodowane zostały rozpaczą sytuacją finansową w związku z brakiem dochodowości powierzonego mu rejonu.

Znów nielegalne druki w organizacjach litewskich

W czasie kontroli litewskich organizacji w gminie gierwiackiej odnaleziono wielką ilość druków zakazanych, wydanych w Kownie, a sprowadzonych do Polski przeważnie w drodze nielegalnej.

„Rytas”, łóżone są wielkie sumy. W jednej wsi wydano na remont lokalu i administrację około zł. 4000 w ciągu półtora roku, nie licząc uposażenia kierownika, które wynosi zł. 180 miesięcznie, książki zaś wydawane są do czytania bezpłatnie.

Kontrola dewizowa na poczcie

Wszystkie urzędy pocztowe Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów otrzymały pouczenie, iż wobec ogłoszenia dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawach dewizowych i walutowych, zawieszono ma być przyjmowanie przekazów pieniężnych w obrocie zagranicznym.

W związku z tem wszystkie urzędy pocztowe wywiesiły na okienkach odpowiednie zawiadomienia, zaznaczając, iż w przyszłości przesyłki pieniężne zagranicę dozwolone będą za aprobatą Banku Polskiego w formie listów polecanych, lub wartościowych. (h)

NASIONA ROŚLIN PASTEWNICH, WARZYWNYCH I KWIATÓW.

Narzędzia i środki chemiczne do zwalczania szkodników w sadach i ogrodach.

Narzędzia i przybory rolnicze, ogrodnicze, mleczarskie i pszczelarskie poleca

Zygmunt Nagrodzki

w WILNIE
Zawalna 11a

DALJE KWIATOWE — :: — DALJE KWIATOWE

Posiedzenie Zw. Straży Poż. w Oszmianie

W dniu 26 kwietnia r. b. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady p. wicestarosty H. Sylwestrowicza posiedzenie Rady Powiatowej Oddziału Zw. Str. Poż. R. P. na którym zostało złożone przez prezesa Zarządu p. J. Stankiewicza sprawozdanie z działalności i kasowe za 1935-36 r. Ponadto uchwalono plan pracy i budżet Oddziału Powiatowego na 1936-37 r. oraz dokonano wyboru Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego.

daje możliwość należytego prowadzenia prac wychowania obywatelskiego i kulturalno - oświatowego.

W dalszym ciągu posiedzenia instr. J. Piękarski, przedstawiciel Wileńskiego Okręgu Wojewódzkiego Zw. Str. Poż. R. P. omówił sprawę udziału Straży Pożarnych w uroczystościach żałobnych 12 maja.

Na zakończenie zebrania delegaci wyjechali do pobliskiej Straży w Polanach, celem obejrzenia wzorowo wybudowanej remizy strażackiej. Podkreślił tu należyte wysiłki Zarządu Straży w Polanach na czele z prezesem dr. A. Wolańskim, który napotykać na wiele trudności finansowych, wybudował remizę, gdzie jest odpowiedni pokój na kancelaryjną, świetlicą i salą teatralną, co

Napad na poborcę gminnego

Ciężką przeprowadził Górecki Feliks, poborca gminny, w czasie dokonywania swych czynności w os. Lanczew - Ług, gm. dobromyńskiej, gdzie nadzina niejakich Karaczunów usiłowała go zamordować. Karaczunowie, w czasie dokonywania czynności egzekucyjnych, stawiali zacięty opór, bijąc Góreckiego po głowie drągami i kijami. Gdyby nie pomoc policji, Górecki niechybnie zginąłby z rąk Karaczunów. (h)

Jak ustalono przez licznych świadków w toku śledztwa Anna Zydło w ciągu dłuższego czasu była kochanką Pawła Nazaruka, który po pewnym czasie zakochał się w

Groził zabójstwem

LIDA. Dzierżawca majątku Wersoka-Szczulki, w gminie ejszyskiej, powiadomił posterunek policji w Ejszyskach, że zatrudniony u niego Litwin Gabriel Zydziłlis z Boładziszek, na skutek nieporozumienia, groził mu zabójstwem i spaleniem budynków i oświadczył, że inni Litwini mu w tem pomogą.

Pod kołami lokomotywy

W dniu wczorajszym pociąg towarowy, prowadzony przez maszynistę Włodzimierza Szewilka na st. Lida, najechał na przechodzącego przez tory Chołowacza Miancina (lat 62), mieszkańca wsi Olzewo, gm. białobrudzkiej. Chołowacz doznał zmiążdżenia prawej nogi, złamania ręki i żeber. W stanie beznadziejnym Chołowacz umieszczony został w szpitalu. (h)

Przez potworny mord pozbył się kochanki

W dniu 21 lipca 1934 r. mieszkaniec wsi Ogowo w pow. pińskim, Szymon Zydło zameldował na posterunku P. P. w Brodnicy, iż żona jego 35-letnia Anna Zydło w dniu poprzednim około godz. 13-iej wraz z mieszkańcem tejże wsi, Pawłem Nazarukiem udała się do miasteczka Janowa na rynek i dotychczas nie powróciła, poszukiwania zaś jej nie dały żadnego rezultatu. Jednocześnie meldujący wyraził obawę, iż żona jego została zamordowana przez Pawła Nazaruka, który sam powrócił do wioski. Podejrzenie padło na P. Nazaruka, wskutek czego został on aresztowany. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono okrwawiony ręcznik i onuce do łapczy ze śladami krwi, a rewizją przeprowadzona u przyjaciela jego, m-ca tejże wsi, Maksyma Kozła ujawniła w kufry siekiere, ubroczona w krwi.

Obaj aresztowani stanęli wkrótce przed Sądem Okręgowym w Pińsku pod zarzutem dokonania wspólnej zbrodni. Śledztwo przed rozprawą sądową ustaliło, iż Maksym Kozioł był ojcem nowej kochanki Nazaruka, któremu Kozioł mógł pomagać w dokonaniu zbrodni, by ułatwić swej córce zagarnięcie majątku rozrutnego Nazaruka. W wyniku rozprawy sądowej obaj skazani zostali na 15 lat więzienia każdy.

Sąd Apelacyjny w Wilnie na sesji wyjazdowej w Pińsku po ponownym rozpatrzeniu sprawy ustalił jednak że zbrodnia dokonana została jedynie przez Pawła Nazaruka, w stosunku do którego wyrok instancji pierwszej został zatwierdzony. Wobec takiego obrotu sprawy Maksym Kozioł został całkowicie uniewinniony. (e)

Kronika wileńska

Zebranie Wojewódzkiego Komitetu zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja

Dnia 28.IV. r. b. odbyło się w województwie zebranie Wojewódzkiego Komitetu zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja. Ogólne sprawozdanie z działalności i zadań Polskiej Macierzy Szkolnej złożył p. mec. S. Węstawski, apelując jednocześnie do popierania samej zbiórki oraz brania udziału w pracach P.M.Sz.

Sprawozdanie szczegółowe złożył p. Ambroz, podając do wiadomości ogółu niewspółmierność ogromu wykonanej pracy z meznymi środkami finansowymi.

Następnie p. Kożan poinformował o technicznych szczegółach samej zbiórki. Szersze sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze. (sj)

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z zanikającymi deszczami w dzielnicach wschodnich, a z większymi rozpozodzeniami na pozostałym obszarze kraju.

Dość ciepło.
Slabe wiatry z północy i północno-zachodu.

Z MIASTA.

— Wspólny pochód 1-szo majowy. Na skutek odbytej ostatecznej konferencji przedstawiceli partyj robotniczych w Wilnie, w sprawie zorganizowania obchodu 1 maja, postanowiono zorganizować pochód wspólny, przy udziale następujących partij: P.P.S., Z.Z.Z., Bundu i Polejsjon. Pochód wyruszy z ul. Kijowskiej i przejdzie głównymi ulicami m. Wilna. Rozwiazanie pochodu nastąpi w siedzibie P.P.S. (h)

Przegląd wozów ciężarowych.

Władze administracyjne zarządziły doroczny przegląd wozów ciężarowych, który odbędzie się na rynku Kalwaryjskim wedle następującego planu: 6 maja — wozy ciężarowe od Nr. 1—100, 9 maja — od Nr. 101—200, 13 maja — od Nr. 201—300, 16 maja — od Nr. 301 wzwyz.

Dodatkowe terminy przeglądu nie będą wyznaczone, a wozy niezgłoszone do przeglądu będą wycofane z ruchu.

ZAMIAST TRANU
PRZY WYCZERPIANIU OGÓLNEJ
I POWIEKSZENIU GRUCZOŁÓW
STOSOWANY JEST

**SMACZNY
SKUTECZNY**

JECOROL
MAG. A. BUKOWSKIEGO
W UŻYCIU PRAWIE OD POŁ. WIEKU

POCZTA I TELEGRAF.

— Nowa agencja pocztowa. Poczta powiadamia, że z dniem 15 maja r. b. uruchamia agencję pocztowo-telekomunikacyjną Murwana Oszmianka w pow. oszmiańskim.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

— Przedstawiciel szwedzkich sfer gospodarczych w Wilnie. Dziś przybywa do Wilna dyrektor izby handlowej szwedzko-polskiej w Sztokholmie, celem nawiązania bliższego kontaktu z kupiectwem terenu ziem północno - wschodnich, a w szczególności z Wileńską Izba Przemysłowo-Handlową.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— Czy fryzjery będą otwarte w niedziele? Dowiadujemy się ze sfer fachowych, że sprawa otwierania zakładów fryzjerskich w niedziele i święta w godzinach rannych ma być załatwiona przychylnie. Zakłady fryzjerskie należą do kategorii przedsiębiorstw o charakterze usługowym tak, jak to jest z jadłodajniami, cukierniami i t. d. i w związku z tem w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie o otwarciu zakładów fryzjerskich w niedziele. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości członków, iż w piątek dnia 1 maja r. b., od godz. 18-iej do 20-iej, odbędzie się w lokalu Z.O.R., ul. Orzeszkowej 11-a, m. 1, wykłady wojskowe dla oficerów i podchorążych rezerwy, jak następuje:

Grupa artylerji — „Amunicja, opis pocisków, rodzaje i ich zastosowanie”.

Grupa kawalerji — „Patrol po osi”.

Grupa saperów — „Ogólna rola saperów, ich zadanie, rozwój wojsk saperów w czasie wojny światowej i po wojnie, saperzy w armji polskiej, niemieckiej i sowieckiej (myśli przewodnie w organizacji saperów i poglądy na ich dalszy rozwój), użycie saperów w poszczególnych fragmentach walki, zaopatrzenie i przewożenie materiałów saperów.”

ZEBRANIA.

— Akademia Marjańska. W środę, dn. 29 b. m., o godz. 8 wiecz., w Auli Kolumnowej U.S.B. odbędzie się Akademia Marjańska, zorganizowana staraniem Komitetu Wykonawczego Pielgrzymki Akademickiej do Częstochowy. Wstęp wolny.

— Posiedzenie Narodowego Koła Radnych odbędzie się dziś o godz. 19-iej w lokalu przy ul. Mostowej 1.

Choroby kobiece. Twórcy klasycznych podręczników, omawiających choroby kobiece, podnoszą korzystne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”, także w zakresie swej praktyki.

ODCZYTY.

— Środa Literacka. Dziś prof. J. Bulhak i ks. dr. Śledziwski będą mówić o belgijskim pejzażystce I. Misonne. Odczyt będzie ilustrowany ciekawymi przezrzedkami.

— W Ośrodku Zdrowia. 30 kwietnia w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) prof. Z. Hryniewicz, z ramienia T-wa Eugenicznego, wygłosi odczyt na temat „Przyczyny wzrostu samobójstw”. Początek o 6 w. Wstęp wolny.

RÓŻNE.

— Kolportaż na Dar Narodowy 3-go Maja. Polska Macierz Szkolna zwraca się do mieszkańców m. Wilna z gorącą prośbą o zyciawe ustosunkowanie się do kolportażu nalepek, chorągiewek, znaczków i żetonów na Dar Narodowy 3 Maja, który podejmuje Akademijskie Koło P.M.S.

— Koncert na rzecz funduszu pielgrzymki na Jasną Górę. Bilety na sobotni koncert laureatki Koncertu śpiewaczego w Wiedniu: p. Janny Godlewskiej-Boguckiej i p. Heleny Hleb-Koszarńskiej, są już do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolfa i księg. Św. Wojciecha w cenie od 1 zł. do 5 zł.

KRONIKA POLICYJNA.

— Ządają okupu i grozą zabiciem. Właściciel restauracji „Savoy” przy ul. Niemieckiej, Mendelbojow, otrzymał list od nieznanego osobników, żądających okupu, grożąc w przeciwnym razie zabiciem. Mendelbojow list ów złożył w wydziale śledczym. (h)

— Pobita przez bratową. 48-letnia Zofia Kulok (Krakowska 21) pobita została przez bratową. (h)

— Ofiara agresywności męża. Niejaka H. Awłasowa (ul. Zawalna Nr. 32) powiadomiła policję, iż mąż ją ustawicznie bije, a wczoraj, skutkiem sprzeczki, pobił ją do utraty przytomności. Pobita opatrzyło pogotowie ratunkowe. (h)

WYPADKI.

— Złamał nogę w szkole. 14-letni M. Biernikiewicz (Zelazna Chatka), przechodząc przez salę szkolną, upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał nogę. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Biernikiewicza do szpitala św. Jakóba. (h)

Nowości bibliograficzne

Zasłużona firma wydawnicza Węgnera w Poznaniu wypuściła ostatnio na rynek księgarski R. Kiplinga „Puka z Pukowej Górki” z serji Biblioteki Laureatów Nobla.

Nazwisko w tym roku zmarłego, słynnego autora „Puka”, „Księgi Dżungli”, „Kima” nie potrzebuje reklamy. Zbyt wiele na to posiada gorących zwolenników talent Kiplinga. Nie brak ich i w Polsce. Z radością powinni powitać ostatnio wydane „Puka”. Ta uroczą książka o dwojgu dzieciach: Danie i Unie, którzy na Pukowej Górce poznają legendarnego Puka a z nim cały świat dawnej Anglii, podoba się nie tylko dorosłym, ale i młodzieży. Czyta się ją nieraz z przyjemnością i każdy miłośnik dobrej książki powróci kilkakrotnie do Dana i Uny, posłucha opowieści Puka, odnowi znajomość z Rycerzami Wesołej Przygody lub z Hallem — rysownikiem. Estetyczne wydanie książki i niska stosunkowo cena powinny „Pukowi” przysporzyć i polskich czytelników, dla których przyswoił dzieło Kiplinga znany tłumacz Józef Birkenmajer.

Obsłuż się sam

Przy jednej z ruchliwych ulic handlowej dzielnicy w Nowym Yorku otwarto niedawno magazyn konfekcyjny, tem się różniący od tysięcy magazynów tego rodzaju istniejących w metropolii handlowej Stanów Zjednoczonych, że niema w nim żadnej obsługi.

„Obsłuż się sam” — głosi zachęcająco napis umieszczony przy wejściu do magazynu, zajmującego trzy piętra w jednym z domów towarowych, zamkniętych przed kilku miesiącami na skutek kryzysu.

Drugi napis umieszczony już wewnątrz zapewnia, że w ciągu 5 dni od kupna towaru klient może za zwrotom nieuszkodzonych sztuk konfekcji otrzymać z powrotem wpłacone pieniądze. Szczęśliwi swoją drogą ci nowojorczycy. Niechby to ktoś spróbował zrobić w Warszawie!

Wchodzimy do magazynu. Na ladach, ciągnących się długim szeregiem widać porożkładane najróżniejsze przedmioty. Tu suknie, tam płaszczki, gdzieś indziej znów bluzki, tam konfekcja męska, tu dziecięca. Wszystkie stoły obłożone są przez kupujących, którzy przewracają rozłożone serty towarów, wybierając odpowiednie sztuki i udają się do kasy.

W całym magazynie niema ani jednego sprzedawcy. Tu i ówdzie tylko usadowiona

na wysokim krześle, obejmująca cały dział wprawem okiem siedzi urzędniczka magazynu, kontrolująca przebieg tego dziwnego handlu, który ujął publiczność nowojorską nie tylko swą oryginalną formą, ale samem założeniem ideowem, tak silnie odwołującym się do uczuciowości ludzkiej. Jak widać, Ameryka jest nie tylko krajem gangsterów. Jeden z dyrektorów magazynu oświadczył, że dotychczas (magazyn istnieje od przeszło roku), miał jedynie trzy wypadki usiłowania kradzieży, to jest wyniesienia zebranych sztuk bez zapłaty. Po trzecim wypadku, dyrektorka umieściła na ścianach ostrzegawcze napisy: „Za nieuczciwość czeka więzienie — nie plam hańbą swego nazwiska”. Poza tem zaangażowano kilka pań dla dyskretniej obserwacji klientów. Dotychczas, jak zapewnia dyrektor, panie te nie miały powodu do interwencji, mimo że przez magazyn przewija się dziennie około 10.000 ludzi.

Ceny za towary są najróżnorodniejsze, poczynając od 1 dolara 25 centów do 50 dolarów i więcej.

Dzienny obrót wynosi przeciętnie około 15.000 dolarów. Klientela tego najdziwniejszego magazynu składa się z przedstawicieli różnych nacji. Nie brak nawet wśród kupujących murzynów i indjan. I rzecz cha-

rakterystyczna — najbardziej wybredne są murzynki z Harlemu, które godzinami potrafią wybierać i przymierzać najróżniejsze sztuki konfekcji zanim się wkońcu zdecydują na wybór. Dyrektorka magazynu licząc się z napływem cudzoziemców umieściła wszystkie napisy i etykiety na towarach w kilku językach. Nie brak wśród napisów języka polskiego, no i oczywiście żargonu.

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Występ Reduty! Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędzie się pierwszy występ Zespołu Reduty, który odegra świetną komedię w 3-ach aktach G. B. Shaw'a p. t. „Żołnierz i bohater” z Aleksandrem Węgielką w roli głównej, zarazem reżyserem tej komedii. Dekoracje Mieczysława Różańskiego. Ceny miejsc zwyczajne. Niższe ważne. Wszystkie kupony nieważne. Pozostałe bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „Lutnia”, zaś od godz. 5-ej popoł. w kasie teatru na Pohulance.

Premiera! W nadchodzącą sobotę dn. 2 maja Teatr Miejski na Pohulance daje premierę komedii Bus Feketeo, autora „Pieniądz nie jest wszystkim” i „To więcej niż miłość” — „Trafika pani Generalowej” w pierwszorzędnym obsadzie aktorskiej, w reżyserji W. Czengerego. „Trafika pani Generalowej” w Teatrze Miejskim grana będzie jako utwór oryginalny, bez żadnych uzupełnień muzycznych i przeróbek.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś op. węgierska „Zuzi”.

Sobotnia premiera. Z oddziałem Kazimierza Dembowskiego w sobotę grana będzie w „Lutni” „Trafika pani Generalowej”, znakomita komedia ostatniej doby, będąca obecnie na repertuarze wszystkich scen polskich. W Wilnie „Trafika” nabiera specjalnego smaku przez jednoczesne włączenie na repertuar w obu teatrach wileńskich, oraz że w „Lutni” „Trafika” pani Generalowej grana będzie, jako komedia muzyczna z muzyką miejscowego kompozytora S. Kontera. Choreografia układu J. Ciesielskiego. W głównej roli kobiecej wystąpi Sława Bestani.

„Kasperek i Balcerek”. W niedzielę o godz. 12.30 pp. po raz ostatni grane będzie widowisko dla dzieci „Kasperek i Balcerek”.

Ustalenie jednolitej nomenklatury targowej dla zwierząt rzeźnych

W związku z mającą nastąpić wkrótce organizacją okręgowych nadzorczych komisji targowiskowych, przystąpiono do prac przygotowawczych, które mają poprzedzić faktyczną organizację rynku mięsnego. M. m. przystąpiono do przeprowa-

wadzenia w okresie kilku tygodniowym prób z nomenklaturą zwierząt rzeźnych. W tym celu, na życzenie Ministerjum Rolnictwa i Reform Rolnych, została utworzona w Wilnie specjalna niestała komisja dla załatwienia tych spraw, w składzie przedstawicieli Izby Rolniczej, Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej oraz zarządu m. Wilna. Komisja ta, opierając się na projekcie nomenklatury zwierząt rzeźnych, zawartym w instrukcji Ministerjum Roln. i Ref. Roln., przystąpiła do zbadania możliwości zastosowania tej nomenklatury w warunkach miejscowych.

madana z płyt, specjalnie sprowadzonych z Japonii.

Polskie Radio Wilno

Sroda, dnia 29 kwietnia.

6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Giełda rolnicza. Muzyka z płyt. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 O miesiąc, pogadanka. 12.30 Koncert. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Muzyka popularna. 15.15 Codz. odc. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Płyty. 16.00 Piosenki dla dzieci. 16.20 Recital skrzypcowy Tomasza Jaworskiego. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Prowincjusze” — dialog prof. M. Limanowskiego z prof. K. Górskim. 18.00 Książka i wiedza. 18.10 Piosenki w wyk. Oli Obarskiej. 18.40 Koncert dla młodzieży. 19.00 Co słychać na naszych rynkach, pog. 19.10 Skrzynka ogólna, listy słuchaczów. 19.20 Chwilka społeczna. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 XXXIV audycja z cyklu „Tworczosc Fryderyka Chopina”. 21.40 Stanisław Brzozowski. 22.15 Audycja z okazji narodowego święta w Japonii. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. met. 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna.

OFIARY,

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.
L. P. z. 2 — na kupno konia Niewiadomska.
Asz. — z. 3 — na kupno konia i z. 2 — dla wdowy o 3-giem dzieci.
M. i L. Filippów, z. 2 — na kupno domskiego.

Sprzedany mąż

Temat świetnie nadający się do operetki. Ona, pani Leiterman, przystojna blondynka, bogata przytem wdowa, powracająca z wycieczki do Europy, on — niejaki pan Meismer, zamożny przemyslowiec, wracający tym samym okrętem w towarzystwie swej żony. Pani Leiterman poznaje pana Meismera. Związuje się między nimi zwykły towarzyski flirt, który rychło przeradza się w miłość. Pani Leiterman proponuje swej rywalce pani Meismer rozwiedzenie jej z mężem za cenę 5000 dolarów. Pani Meismer godzi się na wypłacenie tej sumy. Dziwna ta transakcja, dokonana zresztą poza plecami sprzedanego „objektu” pana Meismera, wywołała w nim uczucie wstępu dla żony, między innymi ze względu na zbyt niską cenę wartości „objektu”. Musiało to naturalnie zwiększyć jego afekty do pięknej pani Leiterman. To też nie dziw-

nego, że po przybyciu na ląd, pan Meismer znikł z oczu swej prawowitej małżonki, która sprzedała go za marnych kilka tysięcy zdeprecjonowanych dolarów. Pani Leiterman nie kwapiła się jednak z wplaceniem umówionej sumy. Ponieważ z drugiej strony akt kupna sprzedaży, nie był przeprowadzony formalnie, pani Meismer, być może że i trochę dla przebiegania zagniewanego męża, postanowiła podwyższyć cenę i zażądała za odstąpienie swego męża 250.000 dolarów. Ponieważ pani Leiterman nie miała ochoty zapłacić tej sumy, przekonawszy się w międzyczasie, że „objekt” nie był tyle wart, pozwała ją pani Meismer przed sąd, oskarżony o porwanie męża. Sąd stanął na stanowisku, że o porwaniu nie może być mowy i zasądził na rzecz pani Meismer 10.000 dolarów tytułem poniesionych strat.

PAN Bohaterowie Sybiru

Film osnuty na tie przeżyć ochotników 5 Dyw. Syb.
Role główne kreują: Bodo, Brodzisz, Ankwitz, Cybulski, Stępowski, Wyrwicz i in.
Nadprogram: Kolorowy dodatek i aktualja.

HELIOS Bohaterowie Marroka

czarująca kusicielka **Marlena Dietrich**
I bohaterki **Lansjer Bengalski GARY COPPER**
w najnowszym przepięknym filmie miłosnym
„**POKUSA**” Reżyserji Ernesta Lubitcha
Nad program; Atrakcje i aktualja.

SWIATOWID

Dzisiaj film wielkich dramatycznych uniesień p. t.
„**Czarne róże**”
W rolach głównych dwie największe gwiazdy Europy — uroczą i niezrównany WILLI FRITSCH. „Czarne róże” to największe filmowej doby obecnej.

P.P. Kupcy Chrześcijanie!!!

Pamiętajcie, iż umiejętna reklama jest jedynym i niezawodnym środkiem do dochodu.
OGŁASZAJCIE SIĘ W PIŚMIE CHRZEŚCIJAŃSKIM!!!
jakiem jest
„**DZIENNIK WILEŃSKI**”
Najstarsze i najpoczytniejsze pismo na Wileńszczyźnie.
ADMINISTRACJA—Mostowa 1, czynna codziennie od godz. 9 do 20-ej, tel. 12-44.

WSZYSTKO STANIAŁO

WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI, ZEGARKI KIESZONKOWE OD ŻŁ. 4
U W. JUREWICZA
MISTRZA FIRMY P. BURK
WILNO, MICKIEWICZA 4.

NAJWIĘKSZA W WILNIE

PAROWA FARBARNIA I CHEMICZNA PRALNIA
A. WOJTKIEWICZA
Przyjmuje się: ubrania damskie, męskie, dziecięce, futra, firanki, dywany i t. d. oraz plisowanie, golowanie na wszelkie desydaty i treprowanie.
Pracownia: WILNO, BONIFRATERSKA 2. TELEFON 20-45.
Oddziały: WIELKA 66, MICKIEWICZA 22.

DOMEK o 2 mieszkaniach, ok. 200 sąż. ziemi własnej, dochód 12 procent — sprzedam. Tr. Batorego 5 (była Połocka).	MIESZKANIA I POKOJE DO WYNAJĘCIA 2 duże pokoje z wygodami. Ogłądać od 15—17 godz. Słowackiego 16—2. 756-1	POKOJ do wynajęcia. Można z kuchenką. Ul. Uniwersytecka 9—15. — Tamże pianino do wynajęcia. 738-4	NAUKA STUDENT U.S.B., fachowy korepetytor, specj. matematyka, fizyka, chemia — udziela lekcji w zakresie 8 klas. Zgłosz. do Adm. „Dz. Wil.” dla „korepetytora”, tamże adres. 749-2
KUPNO I SPRZEDAŻ OWOCARNIA, w dobrym punkcie, z towarami i urządzeniem, bardzo tanio do sprzedania. Adres w Admin. „Dzien. Wil.” 762-1	ROWER damski „Brenabor” w dobrym stanie tanio sprzedam. — Dowiesprzedania. Adres w Admin. „Dz. Wil.” m. 1.	TANIO! PRĘDKO! SOLIDNIE! wyszukuje mieszkania BIURO POŚREDN. MIESZK. „UNIWERSAL” ostało przeniesione na ul. Mickiewicza 4 m. 6-2, tel. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umiarkowanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wyjasnieniu.	ABSOLWENTKA U. S. B. udziela korepetycji ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum i przygotowuje do egzaminu nowego typu. Dowiedzieć się w redakcji.
PIESKI „buldogi” dwumiesięczne do sprzedania. Podgórna 10—9.	KAWIARNIA, w dobrym punkcie; z powodu wyjazdu — sprzedaje się. Adres w Admin. „Dz. Wil.”	UDZIELAM korepetycji bardzo tanio. Uczennica 6 klasy gimnazjum państwowego. Adres: Wilno, Mickiewicza 46, m. 16. 53-2	SEKCJA ROBOTNICZA przy Stronictwie Narodowym prosi o jakikolwiek stałą pracę dla członka Sekcji bezrobotnego. Z zawiad. słuźarz wodociągowy, żonaty, lat 34.

SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI

STOLARZE
SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCIJAN, Wilno, Trocka 6
poleca meble miękkie i twarde z własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty.

CHCESZ

kupić, sprzedać, wydzierżawić lub zamienić NIERUCHOMOŚĆ ziemską, miejską, podmiejską, lub plac, zwróć się do
Spółdzielni Pracy Pracowników Umysłowych „PRACUM”, WILNO, Wileńska 29, m. 3, tel. 22-24.
Deklaracje zgłaszających bezpłatne.

ADMINISTRATOR

rolno-lesny, lat 32, kilkunastoletnia, wszechstronna praktyka, energiczny — zmienił posadę. Zgłoszenia: Katowice, poste restante „Czernichowian B.” 54-1

MŁODA,

zdrowa, czysta kobieta poszukuje posługi z praniem białych lub bez, w dobrym domu chrześcijańskim. Krakowska 7, m. 9.

RÓŻNE

PENSJONAT-KAWIARNIA
w pierwszorzędnym zdrowisku wydzierżawie na sezon, lub przyjmie do spółki — spieszenie. Oferty nadsyłać do Admin. „Dz. Wil.” pod „pewny interes”. 760-1

ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWN.BUDOWL. „PRACA POLSKA”

poleca wykwalifikow. pracowników budowl.: murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, tapicierzy, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników nieloch. Mostowa 1, Sekretariat, godz. 18—20.

POMÓŻMY BLIŻNIM

Józef Niewiadomski, woźnica ciężarowy, zam. na Lipówce 42—5, utrzymujący jedynym koniem swoją chorą żonę i 6-ro dzieci, znalazł się w najstraszniejszej nędzy z powodu, że mu koń padł. Na kupienie konia trzeba najmniej zł. 150.—. Tow. Pał. Mil. św. Wincentego uzbierało zł. 52.—, o resztę błagamy Społeczność, by zechciało łaskawie składać ewe datki w Administracji naszego pisma.

WDOWA

z dwójgiem dzieci, starszy syn chory na gruźlicę kości — obecnie sama zachorowała, żadnych środków do życia, prosi o pomoc, dopóki wyzdrowieje. Łask. ofiary do Adm. „Dz. Wil.” dla „chorego młodzieńca”.

XIII KONFERENCJA T.P.M. Św. Wincentego

do Paulo prosi łaskawych ofiarodawców o obiad, lub lokatę dla młodego chłopca, chorego na płucę, syna wdowy z 5-giema dziećmi, i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszę skierowywać: Połocka 3, m. 3. M. Z.